

Cena zł 4,30

# Poradnik PAŹDZIERNIK 1997 **10**

# BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Jaka biblioteka dla dzieci?
- Wakacje i ferie z biblioteką
- Wizytówka Oddziału dla Dzieci MBP w Cieszynie

# TREŚĆ

<b>Grażyna Lewandowicz</b>	<b>1</b>	<b>JAKA BIBLIOTEKA DLA DZIECI?</b>
<b>Danuta Kapela</b>	<b>5</b>	<b>WAKACJE I FERIE Z BIBLIOTEKĄ</b>
<b>Jadwiga Chruścińska</b>	<b>9</b>	<b>DŻUNGLA, CHAOS, BUSZ CZY HARMONIA, CZYLI O RYNKU KSIĄŻKI EDUKACYJNEJ Z ZAKRESU BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ</b>
<b>Elżbieta Pawlicka</b>	<b>15</b>	<b>PRUS O KSIĄŻCE I CZYTANIU (w 150. rocznicę urodzin)</b>
<b>Józef Szocki</b>	<b>16</b>	<b>CZYTELNICTWO ŻOŁNIERZY</b>
<b>Józefa Drozdowska</b>	<b>18</b>	<b>EDUKACJA REGIONALNA. Zestawienie bibliograficzne wybranych artykułów z czasopism</b>
<b>Bożena Klosiewicz</b>	<b>19</b>	<b>WIZYTÓWKA ODDZIAŁU DLA DZIECI BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W CIESZYNIE</b>
<b>Elżbieta Maćkowska</b>	<b>23</b>	<b>50-LECIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ MIASTA I GMINY W WĄSOSZU</b>
<b>Bogusława Uryniak</b>	<b>25</b>	<b>MARIA KOWNACKA I JEJ BOHATEROWIE. Scenariusz imprezy czytelniczej dla klas I-IV</b>
<b>Helena Tyszkiewicz</b>	<b>28</b>	<b>JANINA MAZIUK (1938-1997). Z żałobnej karty</b>
<b>Anna Jarosz</b>	<b>29</b>	<b>PRZYJĘCIE UCZNIÓW KLASY I SZKOŁY SPECJALNEJ W POCZET CZYTELNIKÓW</b>
<b>Małgorzata Jahusz-Kudelska</b>	<b>30</b>	<b>TYTUŁY Z UCZNIOWSKIEJ KWERENDY. W bibliotece</b>
<b>Krystyna Janeczko-Witkowska</b>	<b>31</b>	<b>ZEGAR. Lekcja biblioteczna dla klasy II szkoły podstawowej</b>
<b>Joanna Kossakowska</b>	<b>32</b>	<b>KOSMOS. Impreza dla młodszych dzieci</b>
	<b>35</b>	<b>INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY</b>

---

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,

SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,

KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,

Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,

Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.

REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Kręglewicz

---

Wydawca: Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i łamanie: Ewa Kossowska. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 175/97

---

---

# PORADNIK

# BIBLIOTEKARZA

10  
(571)

---

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

październik 1997

---

*Grażyna Lewandowicz*

## Jaka biblioteka dla dzieci?

Z pewnością pamiętają Państwo, że Marszałek porównywał Polskę do obwarzanka i twierdził, że to, co najlepsze, znajduje się na jej brzegach. Parafrazując ośmielę się stwierdzić, że bibliotekarstwo jest jak obwarzanek i to, co w nim najlepsze — biblioteki dla dzieci, znajduje się na jego brzegach.

Można posunąć się dalej i obrazoburczo powiedzieć, że bibliotekarstwo czytelnikiem dziecięcym stoi. To do dzieci należy stale około 40% wypożyczeń, a bywa i 70%. To one najchętniej biorą udział w różnego rodzaju imprezach i są najwdzięczniejszymi, choć ciągle mało docenianymi użytkownikami placówek. Do dziś, gdy mówimy, że pracujemy w bibliotece dla dzieci, że zajmujemy się książką i czytelnictwem dla dzieci, to spotykamy się z lekceważeniem, w najlepszym razie z politowaniem.

Niestety, stereotyp bibliotekarza dziecięcego, jako tego z najniższego szczebla bibliotecznej drabiny zawodowej, jest bardzo mocno utrwalony; tymczasem, gdyby nie ta praca, to bibliotekarze z bibliotek dla dorosłych, z bibliotek naukowych byłiby po prostu bezrobotni. Z tak mało pozytywnego

myślenia o bibliotekach dla dzieci, z braku myślenia o przyszłości wynikają bardzo smutne fakty. Straty, jakie poniosło bibliotekarstwo polskie w ciągu ostatnich siedmiu lat, w największym stopniu dotknęły właśnie biblioteki dla dzieci. W r. 1995 osiągnęliśmy pod względem liczby placówek dla dzieci poziom z r. 1985. Jeżeli w porównaniu z rokiem 1989 ubyłoby 7,8% bibliotek w ogóle, to w tym samym czasie bibliotek dla dzieci ubyłoby 10,7%.

Można chyba dość jednoznacznie stwierdzić, że wraz z kurczeniem się sieci bibliotek dla dzieci zastraszająco kurczy się dostęp dziecka do książki, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach. Należy się wobec tego zastanowić, czy powszechne narzekanie, że dzieci nie czytają, wynika istotnie z konkurencyjności mediów elektronicznych, czy może bardziej z tego, że ogranicza się stale dostęp do informacji o książce, że droga do niej się wydłuża. A jeśli do książki w końcu się dotrze, to jest nią coraz częściej książka stara, zniszczona, o wiele rzadziej ta wymarzona, błyszcząca, kolorowa. Według ocen bibliotekarzy 10-60% księgozbiorów to książki zniszczone,

stare, które nie powinny trafiać do rąk dzieci, i trudno się dziwić, że nie chcą one korzystać np. z księgozbioru popularnonaukowego wydanego przed rokiem 1980.

Żeby skończyć z tym minorowym nastrojem, zadajmy sobie podstawowe pytanie: biblioteka dla dzieci — tak — ale jaka? Co decyduje o specyfice placówki obsługującej najmłodszych użytkowników, co podkreśla jej odrębność? Wskażę tutaj na trzy podstawowe moim zdaniem wyznaczniki.

### Pierwszy to samo dziecko.

Proszę zwrócić uwagę, że nie mówię czytelnik, ale dziecko, które dopiero, gdy będą sprzyjające ku temu warunki, czytelnikiem może się stanie. Jak powiedziała w wywiadzie dla „Guliwera” jedna z najstarszych warszawskich bibliotekarek dziecięcych pani Sława Łabanowska, „w bibliotece dla dzieci najważniejsze jest dziecko” — jakie jest, w jakim wieku, czym się interesuje. Na nim, na jego potrzebach, często dość przyziemnych, skupia się cała nasza uwaga i szacunek. O tym *Jak kochać dziecko* pisał w niewielkiej książce pod tym tytułem Janusz Korczak.

Jednocześnie dzisiaj trzeba pamiętać także i o tym, że współczesnemu dziecku, zwłaszcza temu z większego miasta, coraz trudniej zaimponować. Nie wystarczą byle jakie konkursy, jednorazowe, może nawet szumne imprezy. Najważniejsze jest dziecko, jego potrzeby intelektualne, poznawcze, ale

coraz częściej potrzeby psychiczne, emocjonalne.

Na wiecu w Starachowicach zorganizowanym po zamordowaniu przez licealistów młodszego kolegi, jeden z uczniów analizując przyczyny, dla których to się stało, powiedział: „nikt się nami nie interesuje, nikt z nami nie rozmawia”. No właśnie, nikt nie rozmawia, a przecież biblioteka jest doskonałym miejscem do rozmów, nawet tych intymnych, i — jak twierdzą bibliotekarze — wcale nie są to tylko rozmowy o książkach, lecz rozmowy o życiu, o domu, szkole, koleżankach, pierwszej miłości, niepowodzeniach lub sukcesach, o tym co boli i co cieszy. Nie hamujemy tych spontanicznych wypowiedzi dzieci, dowiemy się bowiem o nich wówczas bardzo wiele.

W jednej z warszawskich bibliotek dla dzieci przy biurku bibliotekarki stoją dwa krzesła i zawsze ktoś na nich siedzi. Niech to dziecko, które znalazło do nas drogę, wie, że nie jest tutaj anonimowym numerkiem, ale konkretną osobą. Biblioteka dla dzieci to dzisiaj chyba jedno z tych miejsc, które powinny być zawsze przyjazne dziecku. Nie może być sytuacji, że traktujemy dziecko jako intruza, który przychodzi, przeszkadza, hałasuje, czegoś się domaga i trzeba się go jak najszybciej pozbyć!

Dotykam tu delikatnej sprawy, jaką jest osoba bibliotekarza pracującego z dziećmi. Chcę wyraźnie podkreślić, że nie każdy może być takim bibliotekarzem. To nie może być osoba przypadkowa, której się „nie udało” w placówce dla dorosłych. Bibliotekarz, zwłaszcza dziecięcy, musi być osobą dynamiczną i otwartą, przekonaną o wartości swojej pracy, akceptującą siebie, życzliwą wobec czytelników. Tę życzliwość i otwartość dzieci dostrzegają bardzo szybko. Bycie bibliotekarzem dziecięcym wymaga wielu godzin pracy także poza biblioteką; do takich prac należy gromadzenie wiedzy o świecie ze szczególnym uwzględnieniem tego, co modne i aktualne w świecie dziecka. Jakie odpowiadają mu filmy, jacy bohaterowie, muzyka, zespoły, ubiór, zeszyty itp. Ważne jest to, czym się dzieci interesują. Pomijam tu tak oczywistą sprawę, jak znajomość programów i zestawu lektur szkolnych.

Drugim wyznacznikiem specyfiki biblioteki dla dzieci są jej zbiory,

przede wszystkim księgozbiór, ale i inne typy dokumentów. Zbiory są sercem biblioteki, która powinna oferować książki najlepsze z najlepszych pod względem wartości estetycznych, literackich, użytkowych, atrakcyjności lekturowej i dostarczanych informacji. Te kryteria muszą być przedkładane ponad praktykowaną zasadę, że najważniejsza jest liczebność księgozbioru i że każda książka przynosi korzyść. Jadwiga K o ł o d z i e j s k a w swojej ostatniej książce *Za drzwiami bibliotek* pisze o zmienianiu się „strategii posiadania” na „strategię dostępu”. Przez wiele lat o jakości biblioteki, jej prestiżu decydowała wielkość zbiorów, obecnie decyduje ich dostępność.

Gromadzenie zbiorów na zasadzie, że coś się przyda w przyszłości, ma dwie wady. Pierwsza z nich polega na niewspółmiernym wykorzystaniu zasobów w stosunku do ich liczby. Okazuje się bowiem, że 30-40% materiałów zaspokaja do 90% zamówień czytelniczych (J. Kołodziejska s. 53). Druga wada wynika z pierwszej — jest to brak miejsca na gromadzenie dokumentów i brak pieniędzy na ich konserwację. Choć obserwacje Kołodziejskiej dotyczą bibliotek dla dorosłych, to można je z powodzeniem przenieść na grunt bibliotek dla dzieci. Zbiorom książek dla dzieci stawiane są takie same wymagania jak kolekcjom dla dorosłych. Dziecko ma takie samo prawo do bieżącej, rzetelnej informacji, bogatej oferty rekreacyjnej. Ważny jest dobór materiałów, bo dziecku trudno wytłumaczyć, że część książek jest dobra, a część nie.

**Księgozbiór dla dzieci podlega w dużo większym stopniu niż dla dorosłych delikatnemu problemowi cenzury.**

Co gromadzić, a czego nie? Często musimy wybierać między jakością a popularnością tytułu. Książka dla dziecka jest przedmiotem bardzo trudnym do oceny, ale na pewno nie może zawierać wulgarnych słów i zwrotów, opisywać aktów przemocy, gwałtu czy brutalnych scen seksualnych, nie wspominając o dewiacjach w tym zakresie. W ubiegłym roku na spotkaniu w Karpaczu rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorem biblioteki publicznej w Taylor w Teksasie. Rozmawialiśmy o książce dla dzieci na temat homoseksualizmu, której, mimo zaleceń Amerykańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy (ALA), dyrektor nie kupił do zbiorów dla dzieci. Po co jednak szukać daleko — oto kilka przykładów z naszego podwórka na temat gromadzić czy nie: *Dotyk motyla* Przybylskiej i *Zobaczysz, że pewnego dnia* Boglar o nastoletnich prostytutkach, *Cześć siostrzo, zakochałam się* Blobell o problemie onanizmu, a do tego jeszcze wszystkie numery czasopism „Bravo”, „Popcorn”, „Dziewczyzna”, proponujące dzieciom (czytają je 10-latkki), delikatnie mówiąc, rozwiązyły styl życia. A jeszcze książki o sektach, okultyzmie, czarnej magii.

Rola cenzora z pewnością jest trudna, zwłaszcza że także rodzice mają prawo kontrolować, co czytają ich dzieci. Pomocą mogą być grupy przyjaciół biblioteki pomagające ocenić zbiory. Powiedzmy, że gromadzimy wszystko. Pojawi się wówczas problem inny — jak i komu udostępniać. Wszystkim, wybranym, zaufanym? A może postawić na półkę — jak znajdują, to pożyczymy, jak nie znajdują, to jeszcze lepiej...

Cenzura, jak się wydaje, musi być sprzężona z poczuciem odpowiedzialności bibliotekarza, z postawieniem sobie pytania: Czy mogę z czystym sumieniem polecić każdą książkę, czy będę tworzyć coś w rodzaju „księgozbioru spod lady” dla wybranych. Czy często zdarza się, że młodszemu dziecku próbuję zabrać wybraną przez nie książkę, mówiąc „to nie dla ciebie”? Warto pamiętać, że książki, które są w księgozbiorze, bibliotekarz firmuje swoją aprobatą, odpowiada za jakość zbiorów.

Nieco inaczej wygląda sprawa przy księgozbiorze popularnonaukowym. Najważniejsza jest jego aktualność zarówno pod względem treści, gdyż książki z niektórych dziedzin starzeją się niezwykle szybko (zwłaszcza informatyka, polityka, geografia), jak i ilustracji. Ważne, żeby książki te były pisane przez znawców tematu. Trzeba zwracać uwagę na redaktorów, tłumaczy, recenzentów. Popularny obecnie „Świat Wiedzy” nie podaje w stopce redakcyjnej żadnych polskich nazwisk, nie wiadomo, kto napisał np. o powstaniu listopadowym.

Z problemem gromadzenia wiąże się problem inny, równie delikatny — selekcji zbiorów. Nie budzi wątpliwości selekcja egzemplarzy zniszczonych, zdekompletowanych czy starych wydań książek popularnonaukowych. Również nadmiar nie czytanych książek, stojących często na zakurzonej półce, nie sprzyja ani czytelnictwu, ani racjonalnemu gromadzeniu nowości. Selekcje muszą być systematyczne. Warto też zwrócić uwagę na problem, jaki umownie nazwałam „problemem zeszytu Agnieszki”. Nasunął mi się on podczas lektury jednego z felietonów Jerzego M a j a, drukowanych w „Bibliotekarzu” (1996 nr 6 s. 30). Autor opisywał, jak dziecko o znajomych dostało od bibliotekarki pasjonującą lekturę na wakacje, ów *Brudny zeszyt Agnieszki*, opowiada-

jąca o dziewczynce, która pracowała u wstrętnego wuja prywaciarza hodującego pieczarki w piwnicy i lisy za domem i miała dlatego wiecznie brudne i poplamione zeszyty. Na czym polega istota problemu? Otóż książeczka ta, niewielkich rozmiarów, wydana w serii BBT (Stefan Kozicki: *Brudny zeszyt Agnieszki* 1966, 45 s.), jest książką cienką! Gdy przeprowadzamy selekcję, to zazwyczaj wyrzucamy książki grube, a tu przydałaby się większa uwaga przy patrzeniu na owe zeszyty *Agnieszki*.

### Generalnie ważna jest sama organizacja księgozbioru.

Na Zachodzie szeroko rozwija się zbiory książek tzw. pierwszej potrzeby — są to pozycje najciekawsze, najczęściej wypożyczane; u nas są to książki z wózka lub lady, zwroty — dzieci ufają wyborom swoich rówieśników, jeśli ktoś czytał, znaczy, że ciekawe. Można w ten sposób próbować uruchomić kilka, kilkanaście tytułów. Wiąże się z tym problem warsztatu informacyjnego, także komputerów, które zbyt słabo wkraczają do bibliotek dla dzieci.

I trzeci wyznacznik różniący bibliotekę dla dzieci od innych placówek — to

szeroko rozumiane formy pracy z książką.

Ich bogactwo jest ogromne, wszystkie pomysły, „chwyty” są dozwolone, od tych najbardziej tradycyjnych, jak opowiadanie baśni czy głośne czytanie, po nowsze, jak *booktalking* czy zajęcia organizowane w ramach systemu pedagogiki zabawy. Cel zabiegów bibliotekarzy jest jasny i oczywisty — chęć zdobycia, a następnie utrzymania czytelnika. Z tego punktu widzenia nie ma form mniej lub bardziej ważnych. Najważniejszy jest taki ich wybór, aby były dostosowane do warunków, w jakich pracujemy: lokalowych, personalnych, wynikających z potrzeb środowiska, zainteresowań czytelników, ich wieku, naszych własnych predyspozycji.

Z tą sprawą wiąże się planowanie wszelkich prac w bibliotece. Zaznaczyć trzeba, że jest ono najbardziej skuteczne wtedy, gdy nie mamy do czynienia z szybko zmieniającym się personelem, gdy znamy swoje i swoich pracowników predyspozycje. Programy prac mogą być roczne, mogą być wielolet-

nie. Tak np. jest w bibliotece w Oświęcimiu, która od wielu lat prowadzi cykl prezentacji kultur różnych narodów. Temu podporządkowane są wybrane formy pracy — wystawki książek, spotkania z ciekawymi ludźmi, opowiadanie bajek, wycieczki, konkursy. Jest to zupełnie inny rodzaj pracy niż życie od jednej wystawki do drugiej i od jednej okazjonalnej imprezy do następnej.

Na koniec kilka spraw może mniej ważnych, ale jakże istotnych, o których, ponieważ wydają się oczywiste, mówi się mało i niechętnie. Jedną z nich to czystość w bibliotece. Oczywiście jest różnica między naturalnym bałaganem tworzącym się w każdej placówce po całym dniu pracy a czystością. Ale nie o to chodzi. Biblioteka dla dzieci musi się charakteryzować funkcjonalnymi, łatwymi do sprzątnięcia pomieszczeniami, łazienkami, które dają się utrzymać w czystości. O tym warto pamiętać planując remonty, kupując sprzęt do sprzątnia, montując żaluzje.

Innym zazwyczaj mało dostrzegalnym elementem warunkującym dobrą pracę biblioteki jest sprawnie działająca administracja, fachowa, dokładna księgowo, która sprawdza systematycznie nasze rachunki z księgarni i szybko wyłapuje ewentualne pomyłki. To także pomoc metodyczna, z którą można skonsultować choćby problemy opracowania zbiorów, która podpowie bądź przygotuje formy pracy.

Wielokrotnie w różnych wypowiedziach podkreślałam też ważność współpracy z organizacjami, stowarzyszeniami, które zajmują się dzieckiem. Bibliotekarze dla dzieci nie pracują przecież w próżni, nie tylko oni mają wpływ na rozwój czytelników, zwłaszcza w większych miastach. Pierwszymi, naturalnymi partnerami są rodzice, których musimy zainteresować naszą pracą, następnie nauczyciele i środowisko szkolne, wreszcie — wszyscy pozostali.

Mam nadzieję, że mają już Państwo przed oczami obraz dobrej biblioteki dla dzieci. Zdaję sobie sprawę, że na pewno pominęłam jakieś istotne elementy. Jakie? — zapraszam do dyskusji...

Dziękuję Pani Marii Kulik za cenne uwagi pomocne przy pisaniu tego artykułu.

Autorka pracuje w Instytucie  
Książki i Czytelnika  
Biblioteki Narodowej

## Wakacje i ferie z biblioteką

Coraz większą popularnością cieszą się akcje organizowania letniego i zimowego wypoczynku dzieciom i młodzieży, pozostającym w mieście podczas wakacji lub ferii. Uczestnictwo w nich systematycznie wzrasta — wzrasta również różnorodność form aktywności, które organizatorzy „Lata w mieście” i „Ferie w mieście” oferują uczniom szkół podstawowych i przedszkolakom pozbawionym możliwości wyjazdu z Łodzi.

W akcjach tych od kilku lat bierze udział Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego, przygotowując własną ofertę kulturalną umożliwiającą atrakcyjne spędzenie czasu wolnego od nauki.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka jest instytucją, z której usług korzystają głównie osoby powyżej 15 roku życia, jednak na liczbę jej przyszłych użytkowników w znacznym stopniu wpływa jakość kontaktu z placówką w latach wcześniejszych. Jeśli kontakt ten rozwijany jest od najmłodszych lat i w ścisłym powiązaniu z potrzebami środowiska, owocuje wzrostem popularności Biblioteki w mieście i zwiększa tym samym prawdopodobieństwo pozyskania przyjaciół oraz klientów na przyszłość. Zadbanie o rozwój takiego właśnie kontaktu jest więc zadaniem bardzo ważnym i potrzebnym, a dobrą okazję do jego realizacji daje uczestnictwo w akcjach „Lato w mieście” i „Ferie w mieście” — z tego też względu zdecydowano się do nich przystąpić.

Innym czynnikiem decydującym o przystąpieniu do akcji są możliwości, jakimi dysponuje Biblioteka w zakresie rozwijania działań kulturalnych wśród najmłodszych.

Duży zbiór literatury dziecięcej (w Muzeum Książki Dziecięcej), równie duży zbiór kaset wideo (w tym bajek, baśni, filmów dla dzieci i nastolatków), także dobre warunki do przeprowadzania spotkań o różnym charakterze (sala mieszcząca ponad 100 osób, ze sceną teatralną i możliwością projekcji filmowych) — zachęciły do podjęcia

inicjatyw na rzecz organizowania czasu wolnego dzieciom i młodzieży. Książka i film to przecież cenne źródła wielu ciekawych pomysłów, inspirujące do stworzenia atrakcyjnego programu zajęć, łączącego zabawę z nauką i pożytek z przyjemnością.

Pierwsze próby stworzenia takiego programu podjęto w Bibliotece w latach 1994-1995, organizując wakacyjne i zimowe spotkania z baśnią w książce i filmie.

Na program złożyło się 40 spotkań, podczas których prezentowano filmowe adaptacje książek dla dzieci i młodzieży. Projekcję każdego filmu poprzedzono krótkim omówieniem książki, na podstawie której powstał film, ciekawą informacją o jej autorze i bohaterach, pokazem różnych wydań tej książki w Muzeum Książki Dziecięcej.

Ogółem uczestniczyło w spotkaniach 905 osób — w większości byli to uczniowie szkół podstawowych i przedszkolaki, w niewielkich przypadkach towarzyszący im rodzice lub starsze rodzeństwo. Spotkania obfitowały w słodycze (zakupione z funduszu Urzędu Wojewódzkiego, który sponsorował akcję zimową, i z funduszu własnego podczas akcji letniej), co stanowiło dodatkową ich atrakcję. Na zakończenie spotkań przygotowano konkursy i zgadywanki, a ich uczestników nagrodzono drobnymi upominkami.

Program zajęć, opracowany i zrealizowany w latach 1994-1995 przez pracowników Działu Instrukcyjno-Methodycznego, przy współpracy innych działów Biblioteki (Dział Zbiorów Muzycznych i Dział Zbiorów Specjalnych), zapoczątkował systematyczne działania w tym kierunku, objęte dziś wspólną nazwą „Wakacje i Ferie z Biblioteką”.

### Ferie z Biblioteką — 97

Tegoroczne „Ferie z Biblioteką — 97” (w myśl przyjętych wcześniej modyfikacji mających na celu dostosowanie programu zajęć do rzeczywistych potrzeb i zainteresowań środowiska) przygotowano w formie video-zabawy pod hasłem „Kto jest Kto?”

Pytanie zawarte w hasle odnosiło się zarówno do głównego tematu zabawy (książka, film i ich bohaterowie), jak i do samych jej uczestników. Jednym z ważniejszych bo-wiem zadań, które zrealizowano podczas tegorocznych zimowych spotkań, była integracja grupy przychodzącej na zajęcia — utworzenie tzw. grupy środowiskowej. Bardzo przypadkowy i luźno powiązany ze sobą zbiór osób w różnym wieku, zachęconych przez media i plakaty informacyjne do wspólnego spędzenia czasu, powoli przekształcił się w zorganizowaną społeczność, systematycznie uczestniczącą w spotkaniach i funkcjonującą na stałych zasadach.

Osiągnięcie takiego celu było możliwe dzięki wprowadzeniu do programu zajęć dużej liczby zabaw integracyjnych, uczących poznawania siebie i innych, nawiązywania kontaktów, a także pozytywnych zachowań opartych na zasadzie: „jesteśmy różni, jesteśmy podobni — ale przede wszystkim jesteśmy razem — po to, żeby wspólnie się bawić”. Hasło „Kto jest Kto?” pozwoliło uporządkować zabawy w jednolitą całość i połączyć je z tematem głównym.

Decyzję o pracy nad integracją grupy, którą zgromadziły zajęcia prowadzone w czasie ferii, podjęto w związku z dość powszechnie występującą w środowisku dzieci potrzebą życzliwego kontaktu, przy jednoczesnej, niestety, nieumiejętności nawiązywania takiego kontaktu, co staje się powodem dużego osamotnienia dziecka w gronie rówieśników. Spotkania miały m.in.

**wskazać drogę do ulepszania własnych dziecięcych stosunków międzyludzkich,**

uczyć prawdziwej dziecięcej demokracji i dać szansę na znalezienie przyjaciół.

Warto tu zauważyć, że upowszechniający się nowy styl dziecięco-młodzieżowej rozrywki kształtuje nawyk bycia sam na sam z telewizorem, magnetowidem, komputerem, wrotkami, rowerem czy walkmanem. W związku z tym coraz trudniej przychodzi dziecku wejść w kontakt z drugim dzieckiem, by przyjaźnie i wesoło wspólnie się bawić. Jeżeli organizatorom takiej zabawy zależy na sukcesie, wprowadzenie do programu zestawu zabaw integracyjnych wydaje się koniecznością — wyzwalając one natu-

ralną aktywność, dzięki której proces wzajemnego poznawania się i nawiązywania kontaktów przebiega szybciej, skuteczniej i w mniej skomplikowany sposób.

Dla orientacji, jakiego typu zabawy integracyjne wprowadzono w tok tegorocznych zajęć, przedstawiam kilka przykładów.

Spotkania rozpoczęła zabawa „Kosmici u Marszałka”. Nawiązując do popularnej tematyki Niezidentyfikowanych Obiektów Latających, porównano salę zabaw do obcej planety, którą należy odkryć, a uczestników przyszłych zabaw — do nieznanym przyszłości przybyszów z Kosmosu. Celem tej pierwszej zabawy było poznanie miejsca, w którym się jest, i ludzi, z którymi się jest. Głównej zabawie przyporządkowano kilka innych, np. lokalizację miejsca, w którym wylądował pojazd kosmiczny, badanie i pomiar terenu objętego lądowaniem, obserwację towarzyszących Niezidentyfikowanych Obiektów (dla których samemu pozostaje się Niezidentyfikowanym Obiektem), opracowanie kodu porozumiewawczego i nawiązanie kontaktu, badanie podobieństw i różnic pomiędzy Kosmitami — grupowanie Kosmitów według koloru oczu, ulubionej potrawy, hodowanych zwierząt domowych. Na zakończenie zabawy wszyscy przybysze podjęli decyzję o pozostaniu na planecie w ciągu najbliższych 10 dni, by uczestniczyć w imprezach przygotowanych z okazji ich przybycia.

Przeprowadzono kilka zabaw z imionami (grupowanie według imion, zgadywanie imienia, szukanie osób o określonym imieniu, sprawdzanie, czy imiona są pamiętane — losowanie imion ze wskazaniem osoby, do której imię należy), kilka zabaw ruchowych (Stonoga, Sznurek, Mur, Radosna Twarz, Dom, Cha-Cha, Zum-Zum), a także zabawy w parach (Pan i jego Cięż, Lustro, 5 pytań do Ciebie, Sekret).

**Elementy zabawy integracyjnej wprowadzono również do niektórych konkursów.**

W konkursie „Łączy nas tytuł filmu” podzielono tytuły znanych seriali telewizyjnych na początek tytułu i jego zakończenie. Zadaniem uczestników (zaopatrzonych w karteczki z początkiem lub końcem tytułu) było odnaleźć się wzajemnie, tak by złożyć poprawnie tytuł filmu. W konkursie „Autoportret” dzieci rysowały własne



portrety, które potem zebrano i rozdano ponownie (w innej kolejności) do odgadnięcia, kto jest kto. W „Kolorowych trójkach” natomiast dzieci wykonywały wspólnie rysunek (każda z trzech rysujących osób dysponowała jedną kredką, a podczas wykonywania rysunku obowiązywała kolejność, na przykład: jedno dziecko rysowało słońce, drugie drzewo, trzecie dom, potem pierwsze psa, drugie kwiatek itd.).

Jak już wspomniano, hasło zabawy w ramach zajęć odnosiło się także do tematu — książka, film i ich bohaterowie. Literackie i filmowe „Kto jest Kto?” (w bardzo popularnym ujęciu) zrealizowano głównie przez konkursy.

Na początku były to konkurencje nie wymagające szczególnej współpracy z innymi dziećmi. W kilkuosobowych grupach (każda grupa miała swojego szefa) rozwiązywano krzyżówki, zagadki i inne zadania konkursowe, do opracowania których wykorzystano zabawki z popularnych „Jajek-Niespodzianek” i McDonald’sa oraz nagrania magnetofonowe i rysunki. Oto przykłady niektórych takich zadań: podaj poprawne tytuły książek, w których występują ci oto bohaterowie (zabawki), wymyśl tytuł filmu, w którym występowałyby te postaci (zabawki), opowiedz, co tutaj się dzieje (ulożona scenka z zabawek), dokończ ten tytuł (tytuły seriali filmowych), narysuj twarz Jokera (bohater *Batmana*). Który z tych filmów powstał na podstawie książki? Z jakiego filmu pochodzi ta muzyka? Która z zabawek przedstawia Turbo-Mana? (bohater *Świątecznej gorączki*).

Stopniowo wprowadzano zabawy bardziej wymagające zorganizowanego współdziałania. Do takich zabaw należały mimiczne i ruchowe (bez użycia głosu) przedstawienia fragmentów znanych bajek oraz przygotowanie pokazu mody karnawałowej.

Podczas pierwszej zabawy siedem grup (w ciągu 15 minut) przygotowało krótkie inscenizacje i kolejno przedstawiało je na scenie, a zadaniem innych było odgadnąć, jaką bajkę zaprezentowano. Podczas drugiej zabawy wykonano (również w grupach, przy czym jedna z osób w grupie była modelem) stroje karnawałowe z gazet, przy użyciu nożyczek, zszywaczy, spinaczy biurowych, taśmy klejącej, gumek i wstążek. Stroje przygotowywano z myślą o wielkich gwiazdach filmowych, wybierających się na

bal karnawałowy w Hollywood. Pokaz strojów odbył się przy dźwiękach muzyki zespołu „Kelly Family”.

Jeden dzień zajęć przeznaczono na wycieczkę do Muzeum Książki Dziecięcej. Literackie i filmowe „Kto jest Kto?” przyjęło formę niezmiernie ciekawą, choć nieco poważniejszą, bowiem uczestnicy mieli okazję zapoznać się z cennymi, rzadkimi wydaniami książek dla dzieci i młodzieży, których historia sięga drugiej połowy XVIII wieku.

Na czas zajęć podczas ferii przypadło kilka szczególnych dni — Tłusty Czwartek, Ostatki i Walentynki. Każdy z tych dni uczczono specjalnym programem zajęć. Było więc „pączkowe szaleństwo” podczas czwartkowego „Star Foods Bingo Zoo”, była ostatkowa „Szansa na sukces” w wykonaniu przebierańców i Walentynkowa Gra Fantastyczna „W Krainie Serca”.

Do „Star Foods Bingo Zoo”

wykorzystano żetony „Star Foods”

przedstawiające zwierzęta z informacją, ile lat żyją i jak dużo ważą. Siedem grup prezentowało mimicznie i ruchowo zwierzę z wylosowanego żetona (zadaniem innych było odgadnąć, o jakie zwierzę chodzi), w drugim etapie natomiast próbowano zgadnąć liczby wskazujące, jak długo żyją i ile ważą określone zwierzęta, wcześniej przedstawione przez poszczególne grupy (pingwiny, kaczki, lwy, słonie, żyrafy, żółwie, koty).

Najtrudniejszą konkurencją, sprawdzającą niejako poziom zintegrowania grupy uczestniczącej w zajęciach było przygotowanie przez kilkuosobowe składy wokalnotaneczno-instrumentalnego występu w ramach ostatkowej „Szansy na sukces”. W ciągu bardzo krótkiego czasu należało w grupach ustalić program występu i zaprezentować go na scenie — bez magnetofonowego podkładu muzycznego, we własnym zakresie przygotowując muzykę i instrumenty. Ważnym wydarzeniem tego dnia był również wybór króla i królowej Ostatków, a także przyzjad ekipy telewizyjnej z programu „Łódź-3”.

W fantastycznej podróży po Krainie Serca mógł wziąć udział ten, kto posiadał Klucz. Kluczem był Uśmiech. Szczęśliwi posiadacze Uśmiechu przemierzali kolejno: Krainę Milczenia, Krainę Dobrych Słów, Krainę

Radości i Krainę Dobrych Życzeń, odkrywając, czym jest i jakie bogactwa posiada Kraina Serca. Po skończonej wędrówce, na pamiątkę od Władcy Krainy Serca, podróżnicy otrzymali duże serca z napisem: „Z Tobą najlepsza zabawa — dziękuję!” i zostali zaproszeni do Walentynkowej Loterii, podczas której podarowano im mniejsze serduszka z indywidualnym życzeniem dla każdego oraz numerem walentynkowego prezentu.

Fantastyczna podróż po Krainie Serca i walentynkowe prezenty, po 10 dniach wspólnych spotkań, zakończyły „Ferie z Biblioteką — 97”.

Zajęcia prowadzono codziennie, z wyjątkiem sobót i niedziel, w godz. 12-15. Każdego dnia składały się one z dwóch części. Pierwszą (około 1,5 godziny) stanowiły wyżej przedstawione zabawy i konkursy. Druga część przeznaczona była na obejrzenie wybranego filmu wideo. Podstawą wyboru filmu były wspólne zainteresowania wszystkich uczestników, niezależnie od wieku. Stąd w repertuarze znalazło się dużo filmów fantastyczno-realistycznych w konwencji komediowej. Jednocześnie wybierano filmy stosunkowo nowe i cieszące się dużą popularnością. Szczególnie gorąco przyjęte zostały *Babe, świnka z klasą, Jumanji* oraz *Casper*. Pokazano również *Króla Lwa, Flintstonów, Królika Buggsa, Krótkie śpięcie* i inne.

Podczas spotkań wiele uwagi poświęcono sytuacjom i zachowaniom mającym tylko pośredni związek z realizacją programu — takim na przykład, jak utrzymanie porządku na sali, sprawna organizacja poszczególnych zabaw, sposób nagradzania za udział w konkursach, stosunek do nagród, podział słodczy ufundowanych przez Bibliotekę i sponsorów (także dzielenie się własnymi słodczymi — uczestnicy zajęć poczęstowali przyniesionymi przez siebie pączkami zaproszone na Tłusty Czwartek dzieci z Domu Dziecka) czy też uzgadnianie zasad obowiązujących podczas oglądania filmu.

Przyjęto kilka ważnych reguł, które konsekwentnie realizowano w toku zajęć:

- prawie wszystkie zabawy przeprowadzono w formie konkursów, uznając, że ta forma cieszy się szczególną popularnością, zaspokaja potrzebę zdrowego współzawodnictwa i daje możliwość sprawdzenia własnych umiejętności w grupie;

- każdorazowo nagradzano wszystkich bez wyjątku, uwzględniając podział na pierwsze trzy miejsca (często grupowe) i nagrody pocieszenia;

- zestaw nagród dobierano tak, by uniknąć skupienia uwagi na wartości pieniężnej (były to kalendarze, długopisy, mazaki, torby reklamowe, plakaty, balony, maskotki, różnego rodzaju gadżety uzyskane w reklamujących się firmach — ich zdobycie wiązało się nie tyle z pieniędzmi, ile z wysiłkiem nawiązania kontaktu z poszczególnymi instytucjami, które zechciałyby w ten sposób sponsorować akcję);

- różnorodność nagród, ich symboliczność, a także względność znaczenia (ten sam typ nagrody zdobywano raz w ramach pierwszego miejsca, a raz w ramach ostatniego) wpłynęły skutecznie na rozwiązanie wielu problemów, które pojawiają się w sytuacji nagradzania;

- zabawy organizowano tak, by mogły wziąć w nich aktywny udział wszystkie dzieci — stąd dość często realizowano podział na kilkusobowe grupy, zależnie od liczby obecnych osób;

- nie ograniczano wieku uczestników — bawić się mógł każdy, kto miał na to chęć.

Najmłodszy uczestnik zajęć liczył 6 lat, najstarszy 17. Podczas układania listy najbardziej lubianych filmów (należało wykonać rysunek do filmu, podpisać się i podać wiek) na 55 obecnych osób najliczniejszą grupę stanowiły 11-12-latki (23 osoby), potem dzieci do lat 10 (18 osób) i na końcu młodzież 13-14-letnia (7 osób) oraz młodzież 15-17-letnia (7 osób). Podobny rozkład wieku charakteryzował inne zajęcia.

Średnia frekwencja wyniosła 50 osób, przy czym pierwszego dnia przyszło 25, drugiego 40, trzeciego 63, w następane dni 50-60. Grupa do końca zajęć pozostała grupą otwartą — mogły dołączać do niej nowe dzieci w różnym wieku. Frekwencja ogółem wyniosła 496 osób.

Niezależnie od spotkań w ramach grupy środowiskowej, dla której głównie program zajęć opracowano i zrealizowano, przyjęto również w okresie ferii zimowych cztery grupy zorganizowane — dwie świetlicowe ze szkoły podstawowej, przedszkolaków oraz dzieci z Domu Dziecka. Podczas osobnych spotkań przeprowadzono zabawy i konkursy dla tychże grup, również pro-

jekcje filmów, a dzieci z Domu Dziecka zaproszono dodatkowo na Tłusty Czwartek do grupy środowiskowej. Frekwencja przypadająca na grupy zorganizowane wyniosła 146 osób.

„Ferie z Biblioteką — 97” przygotował i zrealizował, podobnie jak w latach ubiegłych, zespół pracowników Działu Instrukcyjno-Metodycznego. Do współprowadzenia zajęć zaproszono studentkę trzeciego roku pedagogiki. Wycieczkę do Muzeum Książki Dziecięcej zorganizowano wspólnie z Działem Zbiorów Specjalnych, kasety wideo udostępnił Dział Zbiorów Muzycznych.

Program zajęć opracowano tak, by w największym stopniu objąć nim rzeczywiste potrzeby środowiska dziecięco-młodzieżowego. Upominki, nagrody, słodycze, filmowe „hity”, których z różnych względów

nie można było obejrzeć wcześniej, z pewnością należą do repertuaru takich potrzeb. Nie udało się ich zaspokoić, gdyby nie pomoc firm sponsorujących akcję. Dzięki dobrej woli Telekomunikacji Polskiej S.A., Wydawnictwa Naukowego PWN, Łódzkiej Spółdzielni Cukierniczej „Rusalka”, S.C. „Jaromir”, a także Prywatnej Wypożyczalni Kaset Video przy ul. Rojnej 39 pojawiły się na sali zabaw duże ilości laskoci, prezentów oraz filmy *Jumanji* i *Babe, świnka z klasz.* Bez nich „Ferie z Biblioteką — 97” nie byłyby wydarzeniem tak bardzo znaczącym, pozostającym aż do dziś w pamięci wielu jego uczestników.

Autorka jest instruktorem WiMBP  
im. Marszałka J. Piłsudskiego  
w Łodzi

*Jadwiga Chruścińska*

## **Dżungla, chaos, busz czy harmonia, czyli o rynku książki edukacyjnej z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej**

Charakteryzując obecną rzeczywistość wydawniczą i księgarską w Polsce z powodzeniem można użyć takich sformułowań jak „dżungla”, „busz”, „chaos”. Żeby z owego chaosu wyłonił się prawdziwy rynek książki, należy przestrzegać pewnych reguł, zasad, przyjętych norm, czyli określonej polityki wydawniczej.

Czy pojęcie rynek książki jest precyzyjnym określeniem dla różnorodnych inicjatyw wydawniczych z zakresu bibliotekoznawczej literatury fachowej? Rynek książki jest to całokształt relacji związanych z planowaniem, przygotowaniem i produkcją wydawniczą oraz sferą rozpowszechniania (dystrybucją), głównie poprzez księgarnie. W niniejszym opracowaniu rynek książki bibliotekoznawczej ma charakter umowny, w znacznej części te wydawnictwa rozpowszechniane są poza siecią księgarską.

Jak wygląda rynek książki fachowej przeznaczonej dla celów edukacji z interesującej nas dziedziny wiedzy? Jakie są jego zalety, wady, mankamenty i... perspektywy?

Szacuje się, że w Polsce działa ok. 1800 oficyn wydawniczych („Katalog Centrum Informacji o Książce” z r. 1997/98 rejestruje 1637 firm).

Charakterystyczną cechą polskiego rynku książki fachowej lat 90. jest wzrastająca liczba stosunkowo niewielkich oficyn (instytucji), które podejmują różnorodne inicjatywy wydawnicze. Instytucje te często publikują jeden, kilka lub też kilkanaście tytułów rocznie w niskich lub bardzo niskich nakładach. Książki rozprowadzane są zazwyczaj w systemie zamkniętym lub w wytypowanych, nielicznych księgarniach rozmieszczonych na terenie całego kraju. W przeciętnej księgarni znajdującej się np. blisko naszego domu — w Warszawie, Krakowie, we Wrocławiu — wydawnictwa te są praktycznie dla czytelnika niedostępne. Trudno zatem mówić o powszechnej dostępności literatury fachowej, nawet w środowisku bibliotekarskim.

Do r. 1990/91 wydawnictwa fachowe z zakresu bibliotekoznawstwa publikowało

zaledwie kilkanaście instytucji, wśród nich zespołowi edytorzy — Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Państwowy Instytut Wydawniczy, a także mniejsze wydawnictwa nieprofesjonalne — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Biblioteka Narodowa, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, oficyna Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu oraz Książnicy Pomorskiej im. St. Staszica w Szczecinie, wydawnictwa uczelniane: Uniwersytetu Śląskiego, Warszawskiego, Jagiellońskiego, Wrocławskiego. Plany wydawnicze były wówczas zatwierdzane centralnie, rynek był stabilny.

### **Działalność wydawnicza ostatnich lat to znaczny wzrost oferty tytułowej,**

przy jednoczesnym zmniejszaniu nakładów książek. Punkt ciężkości w edytorstwie literatury fachowej przejęły organizacje i instytucje zawodowe, dla których działalność wydawnicza jest tylko jednym z rodzajów prac — biblioteki naukowe i publiczne, towarzystwa naukowe i zawodowe, szkolnictwo wyższe i pomaturalne. Można powiedzieć, że prawie każda instytucja ma własne ambicje wydawnicze.

Cytowany już „Katalog Centrum Informacji o Książce. Rynek książki. Cz. 2. Wydawcy” na rok 1997/98 rejestruje ponad 20 oficyn wydawniczych związanych z publikowaniem literatury bibliotekoznawczej. Są to dane nieprecyzyjne. Wielu wydawców literatury fachowej z różnych przyczyn nie znalazło się w tym szacownym wydawnictwie. Katalog nie może zatem stanowić w pełni wiarygodnego źródła informacji o rynku książki zawodowej przeznaczony dla osób kształcących się i doskonalących umiejętności i wiedzę bibliotekarską.

Renomowane firmy wydawnicze, jak Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Naukowe PWN, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, coraz rzadziej podejmują się publikacji wydawnictw bibliotekoznawczych, kierowanych do specjalistycznego, wąskiego odbiorcy. Decydują o tym prawa rynku.

Literaturę zawodową wydają następujące instytucje:

— Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich,

- Biblioteka Narodowa,
- wydawnictwa uniwersyteckie i wyższych szkół pedagogicznych,
- Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy,
- biblioteki centralne, jak Główna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Wojskowa i in.,
- biblioteki naukowe i publiczne: wojewódzkie, miejskie, nawet gminne,
- szkoły pomaturalne, jak np. Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie,
- towarzystwa naukowe i zawodowe, jak np. Polskie Towarzystwo Czytelnicze, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne; towarzystwa naukowe regionalne.

Można powiedzieć, że jest to rynek różnych instytucji podejmujących wielorakie inicjatywy wydawnicze, rozmieszczonych na terenie całego kraju, wydających z reguły publikacje niskonakładowe, rozprowadzane we własnym zakresie.

Na głównego edytora wydawnictw fachowych przeznaczonych dla szerokiego ogółu bibliotekarzy wykreowało się

### **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich,**

publikując od r. 1990 ok. 100 tytułów. Nakłady książek SBP oscylują między liczbami 500 a 5000 egz. Jest to obecnie prężny ośrodek wydawniczy, specjalizujący się w publikowaniu literatury zawodowej niezbędnej współczesnemu bibliotekarzowi, obejmującej takie problemy jak: automatyzacja i komputeryzacja bibliotek, marketing w bibliotece, informacja biznesowa, działalność biblioteki w środowisku lokalnym, w systemie edukacji, języki informacyjno-wyszukiawcze. Wydawnictwo, stawiając na nowoczesność, zwraca także uwagę na korzenie zawodu, przez druk takich pozycji jak *Bibliotekarstwo polskie 1925-1951 w świetle korespondencji jego współwórców* czy też kolejne tomiki serii „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych”. W r. 1996 SBP wydało ok. 14 tytułów w czterech seriach: „Nauka–Dydaktyka–Praktyka”, „Propozycje i Materiały” z podserią „Foka” i wspomniana wyżej seria „Bibliotekarze polscy...” Ponadto wydaje dwa miesięczniki: „Bibliotekarz” i „Poradnik Bibliotekarza”, „Zagadnienia Informacji Naukowej” oraz „Biuletyn Informacyjny SBP”. Plan na rok bieżący obejmuje już 20 tytułów.

Wydawnictwa SBP są szeroko reklamowane w prasie zawodowej, w informatorach wydawniczych i księgarskich. Informacja o książkach ma charakter ofensywny, zachęcający do kupna. Książki rozprowadzane są głównie w ramach własnej dystrybucji; można je także spotkać w wybranych księgarniach naukowych.

Równie dynamicznie rozwija się działalność wydawnicza Biblioteki Narodowej. Rozmiary produkcji wydawniczej (w r. 1996 wydano 42 tytuły) stawiają ją w rzędzie średniej wielkości profesjonalnych oficyn wydawniczych. Biblioteka Narodowa nastawiona jest na publikowanie prac własnych, jej publikacje odzwierciedlają prowadzoną działalność naukową, metodyczną, bibliograficzną, popularyzatorską itp.

Do celów edukacyjnych w szkolnictwie pomaturalnym wykorzystywane są wydawnictwa wychodzące w ramach serii: „Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa” (od r. 1972), „Z Badań nad Czytelnictwem” (od r. 1956), „Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce”, „Zeszyty Przekładów”, „Polonia Typographica Saeculi Sedecimi” (17 t.) oraz liczne tytuły, które ukazują się poza seriami. Duże znaczenie dla celów edukacji bibliotekarzy mają pozycje z zakresu bibliografii, te zwłaszcza, które składają się na bibliografię narodową.

#### Wydawnictwa Biblioteki Narodowej

można nabyć bezpośrednio w Dziale Rozpowszechniania Wydawnictw w siedzibie Biblioteki oraz w niepełnym zakresie — w większych księgarniach naukowych, np. w Księgarni OR PAN w Warszawie, Księgarni Ossolineum w Warszawie, Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie. W innych księgarniach oferta wydawnicza Biblioteki Narodowej prezentuje się na półkach bardzo mizernie; czytelnik znajdzie zaledwie kilka przypadkowych tytułów, nie będących nowościami.

Od r. 1990 wzrosła znacznie produkcja wydawnicza oficyn uczelnianych. Działają one przy uniwersytetach lub wyższych szkołach pedagogicznych w Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie (UJ i WSP), Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu. Specjalizują się w publikowaniu prac naukowych z bibliotekoznawstwa i informacji naukowej przygotowywanych z reguły przez własnych

pracowników naukowych, w wydawaniu podręczników, skryptów akademickich, poradników, wyborów materiałów, informatorów. Są to pozycje starannie opracowane, oparte na bogatym warsztacie merytorycznym. Niektóre z nich są wykorzystywane również w kształceniu pomaturalnym bibliotekarzy. Ich zasadniczym mankamentem są bardzo niskie nakłady i wąska sieć dystrybucji oraz trudności związane z uzyskaniem przez bibliotekarza szybkiej informacji o nowościach.

Wydawnictwa akademickie rozpowszechniane są w Księgarni OR PAN w Warszawie oraz w większych księgarniach naukowych i uczelnianych kraju. Aktywnym ośrodkiem wydawniczym mającym prawie 45-letnią tradycję jest

#### Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

W latach 1953-1997 wydawnictwo opublikowało ok. 226 pozycji w łącznym nakładzie ok. 1 mln egzemplarzy. Można powiedzieć, że profil wydawniczy jest stały. W tym zakresie Centrum kontynuuje dobre tradycje edytorskie swojego prekursora — Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy (POKKB), specjalizując się w publikowaniu wcześniej podręczników, a obecnie skryptów, poradników metodycznych, poradników zawodowych, różnego rodzaju materiałów dydaktycznych, informatorów, materiałów z konferencji oraz dokumentacji programowych dla pomaturalnego szkolnictwa bibliotekarskiego.

Krąg odbiorców wydawnictw CUKB jest dość szeroki i w miarę stabilny. W ciągu każdego roku w pomaturalnych szkołach bibliotekarskich na terenie kraju uczy się ok. 1000 słuchaczy, w przybliżeniu tyleż osób kontynuuje naukę w różnych formach doskonalenia zawodowego organizowanych przez Centrum. To są potencjalni nabywcy wydawnictw, nie mówiąc o licznych bibliotekarzach podnoszących kwalifikacje przez samokształcenie.

Od r. 1990 Centrum — ze względu na wysokie koszty druku, kłopoty ze znalezieniem odpowiednich autorów, którzy zechcieliby zaprezentować problematykę zawodową w formie bardziej przystępnej, a także ze względu na szczupły zespół pracowników

merytorycznych — wydaje rocznie trzy, cztery pozycje w łącznym nakładzie ok. 10 tys. egz. Jest to nakład nadal wysoki, świadczący o utrzymującym się zainteresowaniu środowiska bibliotekarskiego publikacjami CUKB.

Po wdrożeniu w r. 1993 nowych programów nauczania w pomaturalnym szkolnictwie bibliotekarskim Centrum ukierunkowało swoją działalność na przygotowanie poradników metodyczno-przedmiotowych. W tej serii ukazały się dotychczas 4 tytuły do takich przedmiotów jak: „Wiedza o kulturze z elementami wiedzy o społeczeństwie”; „Źródła informacji. Działalność informacyjna”, „Literatura piękna”, „Wiedza o czytelnictwie”. W opracowaniu autorskim są kolejne pozycje do „Wiedzy o książce i bibliotece” oraz do „Pedagogiki z elementami psychologii”.

Ciekawie prezentuje się seria materiałów z konferencji. Dotychczas wydano 3 pozycje: *Kształcenie bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym – szanse i zagrożenia* (1995), *Półwiecze dekretu o bibliotekach i ochronie zbiorów bibliotecznych* (1996), *Normalizacja biblioteczno-bibliograficzna w aspekcie automatyzacji bibliotek* (1997). Wkrótce rozpoczną się prace redakcyjne nad przygotowaniem do druku publikacji *Wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej* autorstwa Lucjana Bilińskiego. Będzie to jedna z obszerniejszych prac Centrum, licząca ok. 15 arkuszy, wydana w starannej szacie edytorskiej, bogato ilustrowana. Do kadry dydaktycznej szkół pomaturalnych, a także do organizatorów doskonalenia bibliotekarzy będziemy adresować nowocześnie opracowany poradnik *Jak efektywnie kształcić dorosłych?*, autorstwa Krzysztofa Pierścienika.

W r. 1998 Centrum zakończy prace organizacyjne, merytoryczne i wydawnicze nad przygotowaniem kolejnego, zmodernizowanego wydania *Dokumentacji programowej. Zawód bibliotekarz 2508*, zawierającego całość treści kształcenia bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym (programy przedmiotów obowiązkowych i nadobowiązkowych, specjalizacji itp.).

Perspektywy rozwojowe oficyny CUKB to stałe poszerzanie oferty wydawniczej o nowe tytuły, o nowe typy wydawnictw dydaktycznych jako głównej specjalizacji edytorskiej, w postaci: informatorów dla słuchaczy, przewodników źródłowych, kon-

spektów, scenariuszy lekcji z danych przedmiotów nauczania, nowoczesnych skryptów dostosowanych do celów kształcenia zaocznego, wyborów materiałów na określony temat, różnego rodzaju tablic (np. chronologicznych z zakresu historii książki), wykresów, wyborów literatury, a nawet nagranych na kasecie wideo wzorcowych lekcji. Wydawnictwa edukacyjne przeżywają obecnie w Polsce okres prosperity. Sytuacja ta związana jest z rozwojem szkolnictwa, z rangą wykształcenia. Tę szansę powinno również wykorzystać Centrum.

Swoje wydawnictwa Centrum rozpozszechnia przez własną dystrybucję. Ceny książek są stosunkowo niskie, ustalane na podstawie poniesionych kosztów. Ważnym problemem jest sprawa promocji wydawniczej, która obecnie nie jest mocną stroną CUKB, aczkolwiek pewne kroki zostały już poczynione. CUKB reklamuje swoje wydawnictwa na ogólnopolskich konferencjach, organizuje na razie skromne promocje nowości.

CUKB nie jest już w chwili obecnej monopolistą w zakresie edytorstwa książki edukacyjnej. Skromne próby wydawnicze podejmują też inne ośrodki kształcenia pomaturalnego. Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie ma w swoim dorobku pięć pozycji. Wydaje informatory, materiały z konferencji, pomoce dydaktyczne, nastawiony jest na realizację potrzeb własnych. Pewne ślady edytorskie zauważyć można w inicjatywach Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu (gdzie wydawane są materiały z biblioterapii) i w Opolu. Ten trend będzie się z pewnością rozwijał.

Coraz większą rolę na rynku wydawnictw fachowych pełnią publikacje różnego typu bibliotek naukowych, towarzystw zawodowych (Polskie Towarzystwo Czytelnicze, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej) i regionalnych. Są to pozycje niskonakładowe, trudno dostępne, znaczna ich część nie pojawia się w ogóle na półkach księgarskich.

**Godna odnotowania jest działalność wydawnicza wojewódzkich bibliotek publicznych,**

które stale poszerzają zakres tematyczny publikacji. Wydają one książki z zakresu

bibliotekarstwa, historii, literatury pięknej (nawet poezji), kultury, zagadnień regionalnych. W tej grupie publikacji można spotkać różne formy wydawnicze: informatory, katalogi, bibliografie regionalne i tematyczne, poradniki, książki edukacyjne, biuletyny, a także albumy, książki bibliofilskie. Duże tradycje wydawnicze ma Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu, słynąca z wysokiego poziomu edytorskiego swoich książek, oraz Książnica Pomorska im. St. Staszica w Szczecinie, która energicznie wkracza na rynek książki polskiej.

Publikacje okolicznościowe, informatory, niewielkich rozmiarów bibliografie zalecające wydają również miejskie i gminne biblioteki publiczne, co wymownie świadczy o ich aktywności i roli w środowisku lokalnym.

Wydawnictwa bibliotek publicznych są rozprowadzane wyłącznie przez własną dystrybucję, przekazuje się je zazwyczaj bezpłatnie. Aspiracje, inicjatywy edytorskie tych bibliotek wzbogacają rynek książki fachowej.

#### **Źródła informacji o książce edukacyjnej z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej**

Czy istniejący rynek książki fachowej wypracował sprawną i szybką informację o nowościach wydawniczych? Odpowiedź brzmi — nie.

Wydawnictw informacyjnych jest sporo, ale większość z nich nie spełnia funkcji informatorów o książce zawodowej dla bibliotekarza. Można powiedzieć, że droga bibliotekarza do nowości z literatury fachowej to „droga przez mękę”.

Podstawowe źródła informacji: „Przewodnik Bibliograficzny” i „Bibliografia Zawartości Czasopism” rejestrują całość produkcji wydawniczej wpływającej do Biblioteki Narodowej w postaci egzemplarza obowiązkowego. Według obiegowej opinii „Przewodnik” nie rejestruje ok. 25% pozycji ukazujących się na rynku. Wydawany jest w formie tradycyjnej i na dyskietkach. Jego opóźnienia w druku wynoszą ok. 2 miesięcy, w przypadku „BZCz” opóźnienia są nieco większe (w 1997 r. ukazało się 6 numerów). Korzystanie z tradycyjnie drukowanej bibliografii artykułów nie jest łatwe, zwłaszcza gdy nie ma kompletu indeksów. Bibliografia ta jest także dostępna na nośniku elektronicznym.

Pełnym źródłem informacji o wydawnictwach bibliotekoznawczych jest rocznik „Polska Bibliografia Bibliologiczna”. Ostatni wydany tom (1997) rejestruje książki, czasopisma, artykuły z czasopism dopiero za rok 1994. Obejmuje opisy bibliograficzne 2152 pozycji. Co roku liczba opisów wzrasta, co świadczy o stałym wzroście piśmiennictwa fachowego.

Z bieżących informatorów wydawniczych na uwagę zasługuje „Notes Wydawniczy. Miesięcznik wydawców, księgarzy, bibliotekarzy, hurtowników i wszystkich zainteresowanych rynkiem książki”, ukazujący się od maja 1992 r. Bibliotekarz może korzystać z adnotowanych opisów książek zamieszczonych w dziale „Noty” lub w dziale „Nowości”, a także z wkładki „Zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce”.

Starannie wydawany jest miesięcznik „Megaron. Biuletyn nowości wydawniczych”. Zawiera kolorowe zdjęcia okładek książkowych przyciągające uwagę czytelnika. Jest jednak mniej przydatny dla bibliotekarza poszukującego informacji o książce fachowej.

Kolejne czasopismo informujące o nowościach — „Wydawca. Miesięcznik informacyjny” może stanowić nie tyle źródło informacji o książkach dla bibliotekarza, ile kompendium wiedzy z zakresu edytorstwa. Dostępny w każdej księgarni jest „Informator Wydawniczo-Księgarski. Bezpłatne pismo ogólnopolskie”. Obok części problemowej zawiera noty wydawnicze wg UKD.

Nowości reklamowane są w różnego rodzaju katalogach wydawców, folderach, prospektach, ulotkach informujących o konkretnej pozycji. Ukazują się również reklamy danego tytułu w formie... „zmniejszonej książki” z kartą tytułową, notami redakcyjnymi, spisem treści, wstępem, przedmową.

Szczegółowe recenzje rzetelnie informujące o merytorycznych walorach publikacji podają „Nowe Książki”, miesięcznik krytyki literackiej i naukowej, wychodzące od r. 1949. Opinie na temat książek bibliotekoznawczych pojawiają się w tym cennym dla bibliotekarza periodyku stosunkowo rzadko.

Źródłem informacji o nowościach wydawniczych są też dodatki do dzienników:

„Rzeczpospolita i książki” (dwutygodnik), „Książki. Gazeta”, „Kurier czytelniczy Megaronu”. Trzeba powiedzieć, że książka fachowa występuje w nich sporadycznie, zatem bibliotekarza szukającego nowości z interesującej go dziedziny wiedzy należy odesłać do czasopism zawodowych.

„Bibliotekarz” — miesięcznik SBP i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy podaje w „Przeglądzie publikacji” sygnały (opisy adnotowane) o nowych pozycjach oraz wykaz pozycji nadesłanych, rejestrujący publikacje wojewódzkich bibliotek publicznych, towarzystw naukowych, różnych organizacji, czyli książek, które nie są dostępne w księgarniach. Zamieszcza również reklamy wydawnictw SBP, PWN.

„Poradnik Bibliotekarza” — miesięcznik SBP w dziale „Informacje. Pogłoski. Donosy” podaje zawartość niektórych czasopism ogólnopolskich i regionalnych oraz wykaz publikacji nadesłanych. Cyklicznie drukowany jest w „Poradniku” wybór literatury fachowej pt. *Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa*. Jest to z pewnością cenne źródło informacji o książkach i artykułach z czasopism, także dla bibliotekarzy uczestniczących w procesie kształcenia i doskonalenia. Szczegółowe recenzje wybranych książek ukazują się w dziale „Bibliotekarskie lektury”.

Informacje o nowościach regionalnych podają m.in.: „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny WBP w Poznaniu”, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny WBP w Krakowie”, „Bibliotekarz Olsztyński” i wiele innych.

Kończąc ten krótki przegląd chcę wspomnieć o bezpłatnym dodatku do czasopisma „Forum Akademickie” pt. „Forum Książki. Nowości wydawnictw uczelnianych i naukowych”. Jest to czasopismo informacyjne popularyzujące książkę naukową i popularnonaukową o charakterze edukacyjnym. Zamieszcza informacje o nowościach wydawnictw uczelnianych, towarzystw naukowych i wydawnictw naukowych. Wydaje się, że w sytuacji dużego rozproszenia instytucji wydających książki fachowe z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, przy ich niskich nakładach, hermetycznej dystrybucji, słabej

promocji i niejednokrotnie braku książki na rynku księgarskim, jest ogromne zapotrzebowanie na druk podobnego periodyku adresowanego przede wszystkim do środowiska bibliotekarskiego. Czasopismo takie mogłoby ponadto prezentować działalność oficyn wydawniczych, ich inicjatywy i zamierzenia edytorskie, współpracę z innymi oficami.

Już na konferencji w r. 1990 — Piśmiennictwo w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej — stan obecny i perspektywy — sformułowano pod adresem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

#### postulat dotyczący sprawnej informacji o literaturze fachowej

oraz przejścia przez tę organizację roli koordynatora i zarazem informatora o planach i zamierzeniach wydawniczych różnych ośrodków w kraju.

Przekształcenia ustrojowe, jakie dokonały się w Polsce, wyzwoliły potrzebę zorganizowania społeczeństwa obywatelskiego, traktującego edukację jako warunek rozwoju, „przepustkę” do Europy. Ta tendencja z kolei zdecydowała o przemianach w bibliotekarstwie, jego unowocześnieniu, rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego, wzroście zainteresowania bibliotekarzy podnoszeniem kwalifikacji, doskonaleniem zawodowym. Wszystko to wpłynęło na kształtowanie się rynku wydawniczego książki fachowej i jego perspektywy. Bibliotekarze czekają na nowe książki z zakresu organizacji biblioteki, jej działania w środowisku, komputeryzacji i automatyzacji bibliotek, ale także i korzeni swojego zawodu. Czekają na nowe wydawnictwa encyklopedyczne: reedycję *Encyklopedii o książce*, wznowienie i zaktualizowanie *Podręcznego słownika bibliotekarza* i innych informatów.

Sprawna i rzetelna działalność edytorska w zakresie literatury fachowej to przyszłość szkolnictwa bibliotekarskiego i zawodu bibliotekarza.

Autorka jest głównym specjalistą w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy

Z wystąpienia podczas ogólnopolskiej konferencji nt. Społeczno-kulturalnej i zawodowej kreatywności bibliotekarzy (Miedzeszyn, 13-14 VI 1997 r.)



# Prus o książce i czytaniu

(W 150. rocznicę urodzin)



„Jeżeli dzisiejszy człowiek ucywilizowany może powiedzieć o sobie, że jest potęgą i cudem wśród natury, zawdzięcza to niewidzialnej sieci, którą sztuka pisania i czytania połączyła go z najdosjowniejszymi duchami ludzkości [...] zaś naród „czytelny” i czytający ma nie tylko „szósty zmysł”, ale i coś więcej, a mianowicie wspólny świat wiedzy, uczuć i pragnień, ma — duszę...”

Wiele tym podobnych przemyśleń Prusa na temat książki i czytania można odnaleźć w kronikach tygodniowych w „Kurierze Warszawskim” albo w kronikach miesięcznych w „Ateneum”.

Liczne wypowiedzi dotyczące książek osadzają autora *Lalki* w świecie realnym, pozytywistycznym, gdzie wszystko ma być praktyczne i czemuś ma służyć. Nie ma Prus w sobie nic z pięknoducha oderwanego od rzeczywistości, karmiącego się poezją „seledynową i witrażową”, ani nic z poetów „w płaszczach Konrada w srebrnych dorózkach”.

Prus myśli bardzo konkretnie. O czytaniu mówi, że ma być rzetelne, bardzo dokładne, bo szkoda, aby szczegóły z książek umykały czytającym. Czasem w tych szczegółach, zdaniem Prusa, mieści się wiele maestrii, którą czytelnik łatwo może pominąć. Pomagać powinien czytającemu krytyk literacki, on to bowiem ma być przewodnikiem po całej literaturze, wskazywać na owe istotne szczegóły, analizować je i odpowiednio naświetlać. Zalił się autor *Faraona*, że nie ma w Polsce takich krytyków, choć wielu można spotkać poza granicami Polski.

Prus nie pretendował do miana bibliofila i na pewno nim nie był. Wiemy to nie tylko na podstawie przypadkowo (przynajmniej do roku 1881) gromadzonego w jego własnej bibliotece księgozbioru, ale i z licznych jego wypowiedzi dotyczących książki.

Domagał się, aby książki „były przede wszystkim tanie, niegrube, mocno oprawne, dużymi literami drukowane”. Najważniejsze jednak, żeby książka była dobra.

Według Prusa dobra książka — to książka potrzebna, pożądana, to książka przypominająca „góre bogatą” złożoną „z minerałów”, które mogą przydać się w różnych okolicznościach życia człowieka. To intelektualny „budulec” czytelnika. „Budowlę” — zapewne myślał Prus — powstaje według projektu wyobraźni, wrażliwości i intelektu czytelnika.

Zdaniem autora *Lalki* poezja, a już zupełnie „sama poezja”, nie jest takim solidnym budulcem. Czytać trzeba książki pełne praktycznych rad, książki popularnonaukowe i dobrą, mądrą prozę. Obawy Prusa zrodziło powstanie 1863 r., które w *Kronice tygodniowej* nazwał on „poetycką wojną”. Uważał, że porwali się na nie ludzie karmieni poezją, oderwani od życia. Toteż były poetyckie uniesienia, niepotrzebne śmierci, cierpienia. Nie było tylko tego, co najpotrzebniejsze: rzetelnego i rozsądnego planu, dobrych wodzów, właściwej ilości wojska i oręża.

Prus był też przeciwnikiem literatury lekkiej, dostarczającej tylko rozrywki. W „Kurierze Warszawskim” (nr 141 z 1875 r.) można znaleźć taką konstatację: „Literatura lekka, jako stały pokarm, wystarcza dla półgłówków; godne więc politowania jest to społeczeństwo, które na niej tylko poprzestaje”.

Autorów dobrych książek nazywa Prus apostołami trzeźwych lub nowych poglądów na świat. „Literatura, odtrąciwszy jej tak zwane posłannictwo i kapłaństwo, jest przede wszystkim gałęzią ludzkiej pracy, i to pracy użytecznej”. „Traktaty o moralności wpływają na wolę, arcydzieła literatury pięknej na uczucie, a jasno pisane traktaty popularnonaukowe rozwijają proces myślenia”.

To szczególne docenianie książek użytecznych wynikało z wielkiego zamięłowania Bolesława Prusa do systematycznego uzupełniania wiedzy. W jego księgozbiorze

znajdowały się (jak pisze Feliks A r a s z - k i e w i c z w artykule *Prus w świetle własnej biblioteki*) liczne podręczniki z logiki, psychologii, filozofii, matematyki, fizyki, ekonomii, ale też z charakterologii, etyki i metafizyki. W ostatnim okresie życia pojawiły się książki i dzieła polityczne oraz etyczno-pedagogiczne, zaś z nauk przyrodniczych — biologia i higiena. Najwięcej książek miał Prus z dziedziny teorii literatury, zresztą sam wypracował swoją teorię literatury, szczególnie teorię powieści. Napisał też „słowo o krytyce pozytywnej”.

Prusa cechował kult nauki, a twórczość naukowa była jego marzeniem jako najdosłowniejsza i najwartościowsza dziedzina ludzkiej działalności. Warto przypomnieć, że studiował na wydziale matematyczno-fizycznym w Szkole Głównej.

Przez zestawienie, uchwycenie stosunku Bolesława Prusa do książki starałam się udowodnić, że nie był on bibliofilem. Nie był także bibliomanem. Książki pożyczał, pisał na nich, robił różne adnotacje. Nie miał natury cierpliwego zbieracza. Był natomiast z temperamentu i natury społecznikiem. Wystarczy wspomnieć, że brał udział w akcjach oświatowych, patronował wielu instytucjom i akcjom społecznym, organizował komitety obywatelskie pomocy dla robotników pozbawionych pracy i środków do życia za udział w strajku 1905 r., *Kasy Przejrzności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy*, pisał listy otwarte do wyborców. Był także zaczepny i odważny. Prowadził liczne polemiki prasowe, np. przeciwstawiał się budowie pomnika Ada-

ma Mickiewicza, co wywołało autentyczną burzę w świecie literackim.

### Bolesław Prus miał wielki szacunek dla pracy bibliotekarzy,

radował się z licznie powstałych w tych czasach bibliotek w szpitalach, zakładach pracy, a także na wsiach. Uważał, że do szpitali obywatele powinni przynosić niepotrzebne w domu książki i kalendarze, a nawet szachy i warcaby. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z warsztatem biblioterapeutycznym, o jakim dzisiaj myślimy, organizując bibliotekę szpitalną, Prus bliższy był raczej myśli filozoficznej, że umysł nie zajęty cierpi w dwójnasób.

Zaś biblioteki zakładowe w fabrykach i po wsiach miały poprawić codzienną kulturę, przynieść każdemu potrzebne porady, a nade wszystko odciągnąć od pijaństwa. Dla zachęty i przykładu wymieniał w gazecie z nazwy miejscowości, w których powstają biblioteki, a nawet gospodarzy, którzy najwięcej czytają, np. gospodarzy z Pułtuszka. Zostali oni dwukrotnie bohaterami kronik autora *Placówki*.

Radość Bolesława Prusa z zakładanych bibliotek wynikała z doceniania ich roli, funkcji, jakie mogą pełnić w społeczeństwie. Sam był czytelnikiem warszawskiej Biblioteki Publicznej i cały swój księgozbiór w 2534 tomach jej ofiarował. Za ten dar Aleksander Głowacki został — już pośmiertnie — wpisany na listę członków założycieli Biblioteki noszącej dziś miano Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy.

ELŻBIETA PAWLICKA

Józef Szocki

## Czytelnictwo żołnierzy

Istotę książki i czasopisma jako lektur określa się na ogół po pierwsze — jako przede wszystkim przedmioty do czytania w celu pożytecznego spędzania czasu wolnego, przeżycia rozrywki, po drugie — głównie jako środki do nawiązania bezpośredniego kontaktu ze sztuką, nauką, kulturą, w styczności z którymi czytelnik znajduje możliwości rozwoju intelektualnego.

Bez tych dwóch ról nie znaczyłyby one wiele.

Tak właśnie traktują te środki przekazu biblioteki wojskowo-oświatowe w Krakowie. O ich doświadczeniach możemy przeczytać w pracy magisterskiej Iwony M o l i k i e w i c z *Czytelnictwo żołnierzy służby czynnej*, obronionej w roku 1996 w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Na-

ukowej WSP w Krakowie\*. Mowa jest w niej o dwóch bibliotekach znajdujących się w jednostkach wojskowych.

Księgozbiory tych placówek liczą ok. 30 tysięcy tomów. Zawierają komplety ważniejszych dzieł z literatury polskiej i obcej, bogato jest reprezentowana literatura współczesna (zwłaszcza anglosaska). Wydawnictwa informacyjne wynoszą 7,4% zbiorów. Znajdują się wśród nich ważniejsze encyklopedie, słowniki, leksykony, bibliografie i in. A zatem oferta lekturowa świadczona jest w szerokim zakresie, może sprostać różnorodnym wymaganiom czytelników.

Wszyscy żołnierze służby czynnej są czytelnikami bibliotek. Okazuje się, że to stała reguła, pewnego rodzaju zwyczaj. Ten mechanizm nieformalnego nacisku funkcjonuje nie tylko w obrębie życia publicznego, ale także w postępowaniu indywidualnym żołnierza. W miarę zwiększania się zasięgu biblioteki, monopolizowania przez nią czasu wolnego, rosną liczby wypożyczeń.

Żołnierze wymienili 55 pisarzy jako przez siebie czytanych. Wśród nich najpoczytniejszymi okazali się: Alistair MacLean, David Morrell, Jack Higgins, Robert Ludlum, Dean Koontz, Stephen King, Andrew Morton, James Morrow, Joan D. Vinge, Liu Sing, Brenda Joyce, John Ronald Renel Tolkien, Colin Forbes, Clive Cussler. Wśród polskich pisarzy, którzy znaleźli się niestety na dalszych miejscach, są: Bogusław Wołoszański, Henryk Sienkiewicz, Jerzy Biziewski, Krzysztof Kubiak, Bolesław Prus, Waldemar Łysiak.

Z tego zestawienia widać najwyraźniej, że lekturą dla żołnierzy służby czynnej są przede wszystkim książki o tematyce wojennej, sensacyjnej i szpiegowskiej. Utwory autorów, którymi interesowali się, gdy byli uczniami, a które należały głównie do klasyki polskiej i obcej, przestały ich absorbować.

Ten stan rzeczy, który wprawiać może w rozpacz konesera literatury i nauczycieli nastawionych na lektury szkolne; w innych ludziach, bardziej tolerancyjnych w sprawach wyborów czytelniczych, najwyżej wzbudza wątpliwości, czy są to lektury

wartościowe z punktu widzenia ideałów narodowych i patriotycznych. Przede wszystkim jednak ważne, że żołnierze czytają. Zwłaszcza, że telewizja, wideokasety i radio wyraźnie u nich dominują pod względem atrakcyjności.

Żołnierze wymienili łącznie aż 79 tytułów czytanych przez siebie czasopism. Do najpoczytniejszych należały: „Gazeta Wyborcza”, „Twój Weekend”, „Tempo”, „Cats”, „Fantastyka”, „Polska Zbrojna”, „Żołnierz Polski”, „Bravo”, „Motor”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska”, „Nie”, „Komandos”, „Tina”, „Echo”, „Playboy”, „Czas Krakowski”, „Popcorn”, „Trybuna”, „Karate”, „Auto-Moto”, „Piłka Nożna”, „Przeгляд Sportowy”. Są to więc — prócz dzienników — periodyki głównie ilustrowane, o tematyce sportowej, młodzieżowej, erotycznej, także wojskowej.

Lektury w środowisku wojskowym pełnią głównie funkcję rozrywkową. Wymienili ją prawie wszyscy żołnierze. Kontakt z książką czy czasopismem to głównie czas relaksu i zapomnienia.

W następnej kolejności wskazywano na emocjonalną funkcję lektury. Czytanie dla wielu to akt przeżycia, pewna atrakcja, której się pragnie. Szczególną rolę grają tu bohaterowie, ich perypetie, zwłaszcza ich dokonania np. jako szpiegów, wojskowych czy też przedstawicieli innych profesji. Żołnierze zwracają uwagę na ich walory. Cenią spryt, odwagę, rzutkość, wytrwałość w działaniu, ale też rycerskość, wierność, godność.

Można więc powiedzieć, że lektura dzięki temu pełni funkcję wychowawczą. Wskazywało na nią prawie dwie trzecie żołnierzy.

Dopiero na czwartym miejscu stawiano funkcję poznawczą lektur. Dostrzegał ją co drugi i cenił. Czytając książki i czasopisma dowiadywali się o wielu faktach, zjawiskach i procesach, o których nie wiedzieli. Jako źródło wiedzy była wymieniana przede wszystkim literatura popularnonaukowa.

Autorka w zakończeniu pracy pisze, że mimo rozwoju środków masowego przekazu — telewizji, radia, wideokaset itp. — czytelnictwo książek i czasopism jest trwałym zajęciem żołnierzy służby czynnej. Duża w tym zasługa bibliotek wojskowo-oświatowych. Fakt ten ma zasadnicze znaczenie dla interpretacji istoty, roli i znaczenia czytelnictwa zarówno w życiu żołnierzy, jak i zbiorowości wojskowej jako całości.

\* Iwona Molikiewicz: *Czytelnictwo żołnierzy służby czynnej (na przykładzie bibliotek jednostek wojskowych w Krakowie)*. Praca napisana w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, 1996.

# Edukacja regionalna

## Zestawienie bibliograficzne wybranych artykułów z czasopism

Wychowanie dziecka, a następnie młodego człowieka w pełni akceptującego siebie oraz własne środowisko kulturowe nie jest możliwe bez poznania dziedzictwa jego regionu. Znajomienie się z tzw. Małą Ojczyzną, zrozumienie jej historii, kultury i — co za tym idzie — pokochanie jej, uczy dziecko zarówno miłości do siebie samego, miejsca, w którym mieszka, jak i całej Ojczyzny. Wyrasta ono wtedy w szacunku dla swoich najbliższych i w przyjaznym nastawieniu do ludzi i świata, a to jest przecież celem każdego dobrego wychowania.

ANGIEL Joanna: Jak realizować lekcje o własnym regionie. *Geografia w Szkole* 1993 nr 5 s. 282-286

ANGIEL Joanna: Moja ziemia na Ziemi — „Mała ojczyzna” warsztaty dla nauczycieli geografii. *Geografia w Szkole* 1996 nr 3 s. 143-146

ANGIEL-DYNUS Joanna: Jak uczyć o własnym regionie? *Reforma Szkolna* 1993 nr 11/12 s. 42-44

BLICHARZ Urszula: Konopnicka i Suwalki — jej związek z regionem. *Więści Oświatowe* 1997 nr 3 s. 14

BOBIŃSKI Witold: Kim ma być dziś „Polak mały”? : (o edukacji patriotycznej na lekcjach polskiego). *Język Polski w Szkole* 1996/1997 nr 1 s. 36-46

BOBROWSKA Mirosława: Kształcenie i wychowanie regionalne. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1995 nr 8 wkł. Przygotowanie do życia s. (12)-(14)

BOREK-BOJAN Bolesław: Regionalizacja nauczania. *Oświata i Wychowanie* 1987 nr 1 s. 16-19

CAŁUSIŃSKA Urszula: Regionalizm w pracy polonisty. *Oświata i Wychowanie* 1988 nr 16 s. 18-21

CHEMPEREK Dariusz: Mała Ojczyzna Miłokłaja Reja : rzecz o człowieku niepocziwym i pocziwym. *Język Polski w Szkole* 1996/1997 nr 1 s. 78-84

CHEN-WINCLAWSKA Małgorzata: Regionalizm jako postulat dydaktyczno-wychowawczy w nauczaniu historii. *Wiadomości Historyczne* 1980 nr 2 s. 93-99; nr 3 s. 155-161

CHEN-WINCLAWSKA Małgorzata: Z badań nad poziomem wiedzy historycznej u uczniów o swoim regionie. *Wiadomości Historyczne* 1983 nr 1 s. 66-70

CYBUCH Alina: Legenda w realizacji programu języka polskiego w klasach I-III. *Zbiórca Szkoła Gminna* 1982 nr 1 s. 44-47

DOMAGAŁA-SZYMCZAK Teresa: Obraz ptaków i innych zwierząt w poetyckiej czasoprzestrzeni dwunastolatków. *Język Polski w Szkole* 1996/1997 nr 2 s. 76-80

DYMEK Krystyna: Budzenie i rozwijanie zainteresowań uczniów kl. I-III własnym regionem. *Życie Szkoły* 1986 nr 7/8 s. 416-421

Dziedzictwo kulturowe w regionie i założenia programowe. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1996 nr 1 wkł. Przygotowanie do życia s. (1)-(16) i 3 str. okładki

Dziedzictwo kulturowe w regionie : założenia programowe / Oprac. Joanna Angiel. *Geografia w Szkole* 1996 nr 2 s. 77-80; nr 4 s. 229-231

GALDYŚ Barbara: Kronika szkolna źródłem poznania historii regionu. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1995 nr 8 wkł. Przygotowanie do życia s. (15)-(16) i 3 str. okładki

HESKA-KWAŚNIEWICZ Krystyna: Regionalna edukacja patriotyczna, czyli o „Wieży Spadochronowej” Kazimierza Gołby. *Język Polski w Szkole* 1996/1997 nr 5 s. 89-95

JACKOWSKI Aleksander: O małych ojczyznach i lokalnych tradycjach. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1995 nr 8 wkł. Przygotowanie do życia s. (7)-(9)

JAKUBOWSKA Bożena: Problemy regionalizmu na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej. *Język Polski w Szkole* 1989/1990 nr 4 s. 430-433

JAWOROWSKA Marta: Regionalizm w pracy szkoły. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1996 nr 5 s. 39-40

KAPICA Gabriela: Wycieczki szkolne w procesie wiązania młodszych uczniów ze środowiskiem lokalnym. *Oświata i Wychowanie* 1989 nr 26 s. 36-40

KOPACZ Anna, GAŚIULEWICZ Leszek: Edukacja regionalna w Bytomiu. *Nowa Szkoła* 1996 nr 8 s. 10-14

KORDAS Krystyna: Poznawanie krajobrazu najbliższej okolicy nie tylko na lekcjach geografii. *Geografia w Szkole* 1995 nr 5 s. 275-276

KWASKOWSKA Wanda: Poprzez lekcje języka polskiego młodzież poznaje własne środowisko. *Polonistyka* 1960 nr 2 s. 12-15

LIPNICKI Krzysztof: Wykorzystanie treści regionalnych w nauczaniu początkowym. *Życie Szkoły* 1988 nr 7/8 s. 436-441

MALETA Edward: Przez poznanie własnego miasta do poznania ojczystego kraju. *Geografia w Szkole* 1992 nr 3 s. 168-170

MAZUR Bogdan: O regionalizmie w radomskim. *Nowa Szkoła* 1996 nr 8 s. 6-9

NOCOŃ Halina: Innowacyjne propozycje łączenia tematyki programowej z tematyką regionalną na lekcjach języka polskiego w klasach IV-VI : (na przykładzie Pszczyny i regionu pszczyńskiego): cz. I. *Język Polski w Szkole* 1996/1997 nr 5 s. 105-117

PAJKA Stanisław: Miejsce regionalizmu w edukacji szkolnej. *Ruch Pedagogiczny* 1990 nr 3/4 s. 76-95

PIETRZAK Janina: Kształtowanie związków uczuciowych z regionem na lekcjach języka polskiego. *Białostocki Przegląd Oświatowy* 1973 s. 99-104

STARNAWSKI Jerzy: O możliwościach realizowania aspektu regionalnego na lekcjach języka polskiego. *Polonistyka* 1990 nr 1 s. 38-53

SYNOWIEC Helena: Kształcenie językowe a region : (o rozwijaniu podwójnej kompetencji językowej uczniów śląskich). *Język Polski w Szkole* 1996/1997 nr 5 s. 96-100

ŚLESIŃSKI Zbigniew: Regionalizm w pigułce. *Poradnik Bibliotekarza* 1996 nr 5 s. 14-16

ŚWIDERSKA Elżbieta: Wychowawcze aspekty lokalnej tradycji kulturalnej : (na przykładzie inicjatywy Domu Kultury w Iłży). *Nowa Szkoła* 1994 nr 8 s. 496-497

TUROWSKI Stanisław: Próby edukacji regionalnej : (na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 1 w Gubinie). *Nowa Szkoła* 1996 nr 8 s. 15-17

Dokończenie na str. 27

## Wizytówka Oddziału dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie

Od r. 1994 Biblioteka Miejska jest na swoim starym miejscu przy ul. Głębokiej 15 i dysponuje odpowiednim metrażem. Przecina co prawda pasaż handlowy, ale „kultura” między sklepami nie powinna przeszkadzać, wręcz przeciwnie.

Dysponując dostateczną liczbą pomieszczeń, mogliśmy wyodrębnić miejsca przeznaczone dla różnych grup wiekowych i dla dzieci o różnych zainteresowaniach. Na parterze, gdzie znajduje się księgozbiór dla najmłodszych, oprócz bogato ilustrowanych



baśni i zabawek wyeksponowane są prace dzieci — zdobią one ściany i regały, czyniąc pomieszczenie przytulnym i kolorowym. Na antresoli wita dzieci Pan Kleks, postać naturalnej wielkości. Tu mieści się księgozbiór dla czytelników starszych (poziom II-IV), księgozbiór popularnonaukowy oraz czytelnia.

W Oddziale dla Dzieci prowadzimy działalność popularyzatorską mającą na celu zapoznanie czytelników z zawartością zbiorów. Podejmujemy też inicjatywy zmierzające do aktywizacji kulturalnej dzieci. Są to:

- wizualna popularyzacja zbiorów (głównie wystawy książek),
- przysposobienie biblioteczne dla przedszkolaków oraz dzieci ze szkół podstawowych,
- wystawy monograficzne poświęcone pisarzom i ich twórczości,
- wystawy tematyczne związane z rocznicami,
- zajęcia w formie zabaw tematycznych z dziećmi upośledzonymi umysłowo,
- kąciki zainteresowań — „Klub Zbierraczy”,
- konkursy plastyczne i literackie,
- zajęcia grupy teatralnej „Nasz Teatrzyk”,

- zajęcia prowadzone w języku angielskim — dla grupy przedszkolnej i szkolnej,

- zajęcia popularyzujące książki popularnonaukowe z cyklu „Podróże małe i duże”,

- zajęcia manualne z cyklu „Wytnij i sklej”,

- „Wszyscy wkoło na wesoło” — rozwiązywanie rebusów, zagadek, szarad,

- „Opowiadania Babuni” — głośne opowiadanie lub czytanie baśni.

Praca z czytelnikiem najmłodszym (przedszkolakiem) prowadzona w formie zajęć grupowych (przysposobienia) lub indywidualnych ma za zadanie ułatwienie mu kontaktu z książką. Oprócz przysposobienia dla dzieci przedszkolnych oraz wystaw tematycznych bardzo sprawdził się cykl „Opowiadania Babuni”. Głośne opowiadanie lub czytanie baśni staje się bardziej otwarte dzięki propozycjom dziecka, które przyjmujemy, starając się być pośrednikiem między małym odbiorcą a światem przez niego odkrywanym. Niemało satysfakcji daje obserwacja małego dziecka, dla którego książka początkowo jest tylko „rzeczą” służącą do manipulacji, a z czasem staje się światem symboli, które przez kolejne obrazy układają się w ciąg zdarzeń, otwierając drzwi do świata wyobraźni.



Dzieci z półkolonii SP-3 w Cieszynie w Oddziale dla Dzieci

Kolejną grupą nie czytającą są dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Cieszynie oraz dzieci z Domu Opieki Społecznej w Ustroniu. Od stycznia 1997 r. grupy te uczestniczą w zajęciach odbywających się dwa razy w miesiącu w obecności pań opiekunek z tychże ośrodków. Głównym celem spotkań z dziećmi upośledzonymi jest rozwijanie ich zainteresowania otaczającym światem, poznanie rzeczy, zjawisk i procesów w nim zachodzących oraz związków przyczynowo-skutkowych, utrzymanie dobrego samopoczucia bez lęków i napięć, z gotowością do kontaktów i działania.

Początkowe obawy o to, czy dzieci zaakceptują nas, miejsce oraz proponowane formy zajęć (zabawy tematyczne, zajęcia manualne), z czasem zostały rozwiane. Po półrocznej współpracy z niemalą radością stwierdzamy, że dzieci nie tylko dobrze się u nas czują, ale i oczekują spotkań w bibliotece, kontaktują się z nami poza nią, przychodzą na przedstawienia „Naszego Teatryku”.

Grupę teatralną działającą w Oddziale dla dzieci tworzą czytelnicy. Mali aktorzy spotykają się raz w tygodniu na próbach, które wieńczy premiera w bibliotecznej sali audiowizualnej oraz występy w okolicznych szkołach i instytucjach, np. w Filii Biblioteki Miejskiej dla niewidomych. Publiczność stanowią rodzice czytelników, wychowankowie Domów Dziecka w Kończycach Wielkich i Cieszynie, z którymi utrzymujemy stały kontakt, wymieniona grupa dzieci szczególnej troski, przedszkola oraz uczniowie szkół podstawowych. Dotychczas „Nasz Teatryk” wystąpił w następujących inscenizacjach:

- *Narodziny Plastusia,*
- *Pastoralki,*
- *Czerwony Kapturek,*
- *Eko-bajka* — scenariusz napisany przez czytelniczkę, Kasię Długosz,
- *W Karzelkowie,*
- *Człowiek i książka* — inscenizacja z okazji 50-lecia naszej Biblioteki,
- *Dzieciaki i zwierzaki,*
- *Legenda o założeniu Cieszyna* — z okazji obchodów „Święta Trzech Braci”.

Od czerwca 1995 r. dzieci spotykają się na zajęciach prowadzonych w języku angielskim pod nazwą „One, two, three... Licz

i Ty”. Cotygodniowe spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem. W tym roku utworzyliśmy nową grupę językową — dzieci przedszkolnych. Zajęcia dla najmłodszych prowadzone są w formie zabawy (śpiewanie prostych piosenek, gry umysłowe), w czasie której dzieci przyswajają sobie nowe angielskie słówka i zwroty. Pod koniec każdego miesiąca odbywa się podsumowanie i powtórzenie poznanych wiadomości oraz rozdanie drobnych nagród, które mobilizują dzieci do dalszej pracy i zabawy. Grupa dzieci starszych poznaje zagadnienia trudniejsze. Przykłady tematów, które przerabiane były w maju:

- Omówienie roślin i zwierząt żyjących w lesie. Poznanie ich nazw.
- Pogadanka na temat zwierząt żyjących w ZOO. Nazwy zwierząt egzotycznych.
- Czytanie i omawianie prognozy pogody. Nazwy zjawisk atmosferycznych.
- Podsumowanie i powtórzenie poznanych wiadomości. Rozdanie drobnych nagród.

Dnia 1 maja 1997 r. w Oddziale dla dzieci uruchomiłyśmy działalność Klubu Zbieraczy pod nazwą „Każdy ma jakiegoś bika”. Każde dziecko może zaprezentować w witrynie Biblioteki swoje zbiory. Po zakończonej prezentacji odbywają się giełdy, na których „zbieracze” mogą wymieniać między sobą podwójne egzemplarze. Do lipca zbiory wyeksponowali następujący czytelnicy:

- Marcin Manios — karty telefoniczne i notesiki ze scenami z filmu *Król Lew*.
- Ola Bury — rysunki w ołówku i akwarele.
- Rafał Pyzia — kolekcja dinozaurów oraz starych banknotów.
- Agnieszka Gajdzica — kolekcja muszli.

Kolejną formą pracy z czytelnikiem są zajęcia plastyczne odbywające się cyklicznie raz w tygodniu. Rozwijanie sprawności manualnych, wyobraźni twórczej i przestrzennego myślenia pomaga realizować zadanie najważniejsze — rozwijać w dzieciach umiejętność czerpania przyjemności z zabaw plastycznych, z samego kontaktu z materiałem plastycznym i dziełem będącym efektem pracy. Poznanie nieograniczonych możliwości twórczych drzemiących w każdym człowieku pomaga dzieciom uwierzyć

w siebie, w swoje ukryte zdolności i zachęcić do samodzielnego działania. Na zajęciach dzieci rozwijają i utrwalają znane tradycyjne techniki plastyczne (malowanie farbami, rysowanie kredkami, wydzieranie, lepienie, wyklejanie) oraz poznają techniki nowe, np. colaże.

Lubianą przez dzieci formą pracy są zajęcia w podziale na grupy. Wówczas najczęściej powstają prace przestrzenne (np. pojazdy kosmiczne, piramidy egipskie, akwaria, wesołe miasteczka, makiety). Otwarty charakter spotkań sprawia, że w zajęciach uczestniczą dzieci w różnym wieku (4-15 lat), a to uczy je wzajemnej współpracy i współdziałania. Dzieci młodsze zawsze mogą liczyć na pomoc starszych kolegów. Przy realizacji zaplanowanego tematu rola prowadzącego ogranicza się do podsunęcia pomysłu i poprowadzenia dziecka do pewnego momentu w pracy, później pozostawia się mu nieograniczone pole do działania.

Od kilku lat w ramach upowszechniania czytelnictwa organizujemy wystawy tematyczne poświęcone twórczości poszczególnych pisarzy lub literaturze wybranego narodu. Te formy wizualno-audytoryjne mają przybliżyć uczniom szkół podstawowych działalność biblioteki. Zapraszamy na nie grupy zorganizowane, klasy, oddziały przedszkolne pod opieką wychowawców. Każda wystawa ma charakter lekcji bibliotecznej urozmaiconej krzyżówkami, rebusami, szaradami i łamigłówkami. Staramy się zapoznać dzieci i młodzież z biografią pisarza oraz przypomnieć jego najważniejsze utwory, cechy charakterystyczne twórczości. Chodzi nam głównie, aby nie nudzić dzieci natłokiem informacji i w formie ciekawej zabawy przekazać jak najwięcej wiadomości.

Wystawy znajdują bardzo wielu odbiorców. Wychowawcy przychodzą często po przerobieniu danej lektury, aby uczniowie utrwalili zdobyte w szkole wiadomości. Każda lekcja jest tak pomyślana, aby skorzystały z niej starsze i młodsze dzieci, a także dzieci specjalnej troski. Wykorzystujemy na lekcjach piosenki, montujemy nagrania

słowno-muzyczne i wiersze. Na wystawie pierwsze miejsce zajmują książki dotyczące danego pisarza lub kraju — wszystkie, jakie posiadamy w zbiorach. Staramy się także zgromadzić wiele rekwizytów, które są związane z tematem i pomagają dzieciom zapamiętać treść omawianych utworów, często sami wykonujemy specjalne plansze, aby urozmaicić i wzbogacić wystawę. Na pożegnanie rozdajemy grupom pamiątkowe kartki z informacją o czasie trwania wystawy oraz notkę o autorze i jego utworach lub o omawianym kraju.

Dotychczas zorganizowane zostały następujące wystawy:

● „Hej, koło Cieszyna” — wystawa regionalna (V-VI 1994),

● „Stoi na stacji lokomotywa” — wystawa poświęcona Tuwimowi (IX-XI 1994),

● „Dziecko nie będzie, ale już jest człowiekiem” — wystawa poświęcona Januszowi Korczakowi (I-III 1995),

● „Kim był Kopernik?” (VI-VII 1995),

● „O Litwie dalibógże mniej wiem niż o Chinach” — wystawa literatury litewskiej (IX-X 1995),

● Wystawa czeskiej i słowackiej literatury dla dzieci (II-III 1996),

● „Akademia Pana Brzechwy” — wystawa poświęcona Brzechwie (VI-IX 1996),

● „Myślcie sobie jak tam chcecie, krasnoludki są na świecie” — wystawa poświęcona Konopnickiej (II-IV 1997),

● „Lato wszędzie kwitnie, na łąkach i w lesie, a las kosze jagód i poziomek niesie” — wystawa poświęcona Kownackiej (VI-IX 1997).

Jak sądzę, Oddział dla Dzieci Biblioteki Miejskiej w Cieszynie prowadzi na tyle ciekawą działalność, że godna jest zaprezentowania szerszemu gronu odbiorców „Poradnika Bibliotekarza”.

**BOŻENA KŁOSIEWICZ**  
Kierownik Oddziału dla Dzieci  
Biblioteki Miejskiej  
w Cieszynie



# 50-lecie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Wąsoszu

## Nieco historii

Wąsosz to małe miasteczko na skraju województwa leszczyńskiego, założone już w r. 1290. Leżąc raczej na uboczu ważnych szlaków handlowych, na terenach podmokłych i bagnistych, w widłach dwóch rzek: Baryczy i Orli, nigdy nie rozwinęło się w duży ośrodek miejski. W r. 1945 straciło prawa miejskie, a odzyskało je dopiero w r. 1984.

Historia tego miasteczka, jego dzieje są analogiczne do losów innych osad i miast. Okres przynależności do obcych państw: Czech, Austrii, Prus i Niemiec zakończył się dopiero w styczniu 1945 r., a już od maja 1945 rozpoczął się czas zasiedlania i zagospodarowywania tych terenów. Obecny Wąsosz to miasteczko o powierzchni ok. 334 ha liczące 2792 mieszkańców<sup>1</sup>, z własnym herbem: na czerwonym polu znajdują się trzy wieże, nad nimi trzy gwiazdy, a u dołu łódź. Z zabytków zachował się gotycki zamek, dwa kościoły i XIX-wieczne kamieniczki wokół rynku.

## Biblioteka dla wszystkich

W r. 1946 w istniejącej już w Wąsoszu Szkole Podstawowej utworzono bibliotekę szkolną z księgozbiorem liczącym 115 wol.<sup>2</sup>. Niestety, dostępna była tylko dla uczniów i nauczycieli. Z tego powodu ówczesny kierownik szkoły, Jan Karol Frank, podjął starania o stworzenie biblioteki ogólnie dostępnej. Za datę jej powołania uznaje się dzień 24 listopada 1947, gdy przy zarządach gminnych rozpoczęto tworzenie sieci punktów bibliotecznych. Pierwszy księgozbiór liczył tylko 103 wol., ale w tamtych czasach to już było „coś”. Opiekę nad zbiorami i wypożyczeniami powierzono Henryce Zagórskiej. W r. 1948 zarządzeniem ministra oświaty punkty biblioteczne przy zarządach gminnych przemianowano

na gminne biblioteki publiczne. W r. 1958 księgozbiór biblioteczny liczył już 2527 wol.

Od r. 1962 w Wąsoszu funkcjonują dwie biblioteki publiczne: Gminna, która uzyskała status Osiedlowej i obsługuje tylko Wąsosz, oraz Gromadzka, przeniesiona tutaj z niedalekiego Pobiela, mająca w swej gestii teren, tj. punkty biblioteczne i filie. Funkcje kierownika Biblioteki Gromadzkiej kolejno pełniły: Irena Kałużna, Irena Kozioł, Weronika Poprawska. Kierownikami Biblioteki Osiedlowej były panie: Barbara Naskręt, Danuta Wojciechowska, Maria Bojarszewska, Maria Cybula, Maria Chrusczyk, Teresa Rybak, Zofia Kowaluk, Lilla Strzelec. Taki stan rzeczy trwa aż do roku 1973.

W r. 1973 nastąpiło połączenie obu bibliotek w Gminną Bibliotekę Publiczną. Liczy ona 11 155 wol., zarejestrowanych jest 1346 czytelników, a w pierwszym roku działalności osiągnęła 23 992 wypożyczenia. Kierownikiem nowej placówki została Weronika Poprawska. Od r. 1966 w bibliotece organizuje się różnorodne formy pracy z czytelnikami, spotkania z pisarzami, konkursy itp. Niestety, trudne warunki lokalowe zawsze jednak stały na przeszkodzie rytmiczności i efektywności pracy. Długo bowiem biblioteka nie mogła znaleźć stałego, przestronnego lokum. Zbiory przenoszono kilkakrotnie (budynek Rady Narodowej, pomieszczenia po sklepie tekstylnym, po USC, po GS-ie. Dopiero w r. 1992 zadomowiła się (jak się zdaje — na stałe) w budynku Domu Kultury. Do r. 1976 wąsoska biblioteka podlegała Powiatowej Bibliotece Publicznej w Górze Śl., a od r. 1976, tj. od czasu wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju — Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie. W rejonie działania biblioteki oprócz punktów bibliotecznych znalazły się też dwie filie: w Kamieniu Górowskim (kier. Irena Jakubowska) i w Rudnie Wielkiej (kier. Bronisława Chodorowska). Od r. 1984, tj. od chwili powtórnego nadania praw miejskich dla Wąsosza, biblioteka otrzymała nazwę Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wąsosz.

<sup>1</sup> Rocznik statystyczny woj. leszczyńskiego, Leszno 1996.

<sup>2</sup> Irena Hołodowa, Lilla Kozłowska: *50 lat Szkoły Podstawowej w Wąsoszu*. Wąsosz 1995.

## Stan w Bibliotece, filiach i punktach

Rok	czytelnicy	wypożyczenia
1973	1346	23 992
1975	1453	24 233
1978	1460	50 550
1982	2615	56 270
1984	2491	53 920
1987	2647	57 460
1991	1727	37 087
1992	1222	15 048
1994	1199	19 765
1995	1224	18 237
1996	974	13 000

## Dzień dzisiejszy

W r. 1991 finansowanie biblioteki przejął Zarząd Miejski w Wąsoszu. Odbiło się to na obsadzie etatowej (zmniejszenie etatów o 1,5), zakupie książek, liczbie czytelników i wypożyczeń. Tendencja zniżkowa praktycznie trwa do dnia dzisiejszego. W r. 1992 zlikwidowano Filie w Rudnie Wielkiej, księ-

gozbiór jej przekazując częściowo bibliotekom szkolnym, a częściowo BPMiG. Likwidacji uległa również część punktów bibliotecznych — pozostało ich 12. Od r. 1991 funkcję kierownika biblioteki objęła Elżbieta P o p r a w s k a.

Innowacją, wymuszoną zresztą przez okoliczności (brak funduszy), było założenie w bibliotece wypożyczalni kaset wideo. Przynosi ona wymierne korzyści. Tylko w r. 1996 uzyskano z niej 4000 zł na potrzeby biblioteczne.

Biblioteka w Wąsoszu była i długo jeszcze będzie dla lokalnej społeczności podstawową instytucją kulturalną i miejscem ciągłej edukacji. Kolejne przekształcenia nazwy, zmiany lokalizacji na szczęście nie zniechęciły ani pracowników, ani czytelników. Biblioteka dobrze wrosła w środowisko miasta i gminy<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Elżbieta P o p r a w s k a : Referat okolicznościowy wygłoszony z okazji 50-lecia BPMiG w Wąsoszu.



Dyrektor WBP Leszno Małgorzata Halec i instruktor WBP Krzysztof Taciak wręczają upominek dla biblioteki na ręce kier. Elżbiety Poprawskiej

Jej szczególnej rangi i doceniania jej pracy przez miejscową społeczność dowodzi obecność licznych gości — mieszkańców miasta i czytelników podczas zorganizowanych w maju br. obchodów 50-lecia.

Z tej okazji wydano również okolicznościowy informator, ogłoszono konkurs na ekslibris biblioteczny, zorganizowano wystawę.

ELŻBIETA MAĆKOWSKA

## Maria Kownacka i jej bohaterowie

### Scenariusz imprezy czytelniczej dla klas I-IV

Spotkanie odbywa się w czytelni biblioteki szkolnej. Celem spotkania jest przybliżenie i popularyzacja Marii Kownackiej i jej książek. Spotkanie przygotowane jest przez aktyw biblioteczny. Osoby występujące:

Reporter, autorka, dziecko.

#### Bohaterowie książek:

EWKA, Szewczyk, boginka Jemiola, Plastus.

#### Dekoracja:

Plakaty reklamujące książki Kownackiej, kukielki przedstawiające bohaterów jej książek, prace plastyczne dzieci, wystawka książek, stolik i krzesło.

Spotkanie prowadzi nauczyciel.

Witam wszystkie dzieci na dzisiejszym spotkaniu z Marią Kownacką i bohaterami jej książek. To autorka wielu książek dla dzieci, która całe życie poświęciła polskim dzieciom. Niestety już od kilkunastu lat nie ma jej wśród nas.

Zanim zaczęła tworzyć wiersze i opowieści, pracowała jako nauczycielka w szkole. Pierwsze jej opowiadanie ukazało się w „Płomyczku”. Był to początek współpracy pani Kownackiej z tym czasopismem. W „Płomyczku” autorka drukowała liczne utwory, które później ukazywały się jako książki. Oto niektóre tytuły: *Plastusiowy pamiętnik*, *Deszczyk pada*, *ślonko świeci*, *Cztery mile za piec*, *Kajtkowe przygody*, *Szkola nad obłokami*, *Rogaś z Doliny Roztoki*. W ciągu pracowitego życia Maria Kownacka napisała ponad sześćdziesiąt książek dla dzieci. Wam poświęciła całą swoją twórczość, dla Was tworzyła baśnie i opowiadania, przed Wami otwierała księgę ojczyściej przyrody i ukazywała jej piękno.

Dzisiaj cofniemy się o kilkanaście lat, kiedy Maria Kownacka żyła i pisała dla

dzieci. Bardzo często spotykała się z nimi, przyjeżdżała do szkół i opowiadała o sobie, swojej pracy literackiej, o bohaterach swych książek.

Dzisiaj odwiedziła naszą bibliotekę. Proszę, wysłuchajcie teraz krótkiego wywiadu z autorką, który przygotowały Wasze koleżanki z kl. VI c.

#### Reporter

— Witamy Panią w naszej bibliotece. Przeczytaliśmy wiele Pani książek i bardzo się nam podobały.

Czy może Pani powiedzieć nam coś o sobie?

#### Autorka

— Zacznę od życiorysu. Urodziłam się w miejscowości Słup koło Kutna. Wcześniej straciłam matkę, a dzieciństwo przeżyłam w ciężkich warunkach na wsi. Ukończyłam jednak gimnazjum w Warszawie i zaczęłam pracować jako nauczycielka. Kochałam dzieci i postanowiłam poświęcić się pracy dla nich.

#### Reporter

— Jak doszło do tego, że zaczęła Pani pisać?

#### Autorka

— Jako nauczycielka miałam kontakt z dziećmi. Zaczęłam więc pisać najpierw opowiadania dla swoich uczniów. Oczywiście bruliony wkładałam do szuflady. Pewnego razu przyjechała do mnie moja koleżanka — bardzo się jej spodobały moje opowiadania. „Wykradła” z szuflady brulion opowiadań i zawiózła je redaktorce „Płomyczka”. Dzięki temu ukazało się w czasopiśmie pierwsze moje opowiadanie *O kurce Czubatce, kaczątkach niebożątkach i Andrzeju Przewoźniku*. Tak zaczęła się moja pisarska praca.

## Reporter

— Plastuś to chyba najbardziej znana i lubiana przez dzieci postać.

## Autorka

— Tak, oczywiście, Plastuś zajmuje bardzo ważne miejsce w mojej twórczości. *Plastusiowy pamiętnik* powstał jeszcze przed wojną i do tej pory cieszy się popularnością wśród małych odbiorców nie tylko w kraju, ale i za granicą.

## Reporter

— Nielatwo jest chyba pisać dla dzieci. Napisała Pani dla nas wiele pięknych książek, stworzyła wielu bohaterów, których polubiliśmy i będziemy pamiętać przez wiele lat. Za to bardzo dziękujemy.

## Autorka

— Bardzo mnie cieszy, że tak mówicie. Takie słowa dzieci są dla autora bardzo cenne.

## Reporter

— A w jaki sposób powstają Pani piękne książki o przyrodzie?

## Autorka

— Kocham przyrodę. Jeżdżę na wieś, obserwuję przyrodę, zwierzęta, ludzi. Dzieci przysyłają do mnie listy o różnych wydarzeniach, zjawiskach w otaczającej je przyrodzie. Ze spotkań z ciekawymi ludźmi i z przyrodą czerpię bogactwo pomysłów.

— A czy ja mogę zadać pytanie dzieciom tu zebranych?

## Reporter

— Myślę, że tak (zwraca się do zebranych dzieci) — spróbujemy odpowiedzieć na Pani pytanie?

## Dzieci

— Tak!

## Autorka

— Kochane dzieci, chcę Wam przeczytać króciutki fragment książki, którą napisałam dla Was. Jestem ciekawa, czy odgadniecie jej tytuł.

Sarna od czasu do czasu unosiła głowę i zamierała na chwilę w czujnym, badawczym napięciu. Malec naśladował każdy jej ruch. W takich chwilach napiętej uwagi również unosił łepkę i przybierał postawę „na baczność”, nastawiając czujnie długie, kosmate uszka. Po przeciwnej stronie polany, w osłonie potężnego wykroutu

powalonej jakimś huraganem jodły, rozpościerał się gęsty kobierczyk rumieniejących w słońcu poziomek. Ponęta nieprzeparta dla każdej sarny. Tam też drobnym kroczkiem ruszyła przywabiona przysmakiem matka koziołka.

## Dzieci

— *Rogaś z Doliny Roztoki!*

## Autorka

— Cieszę się, że tę książkę czytaliście. Czy Wam się podobała?  
(odpowiedzi dzieci)

## Dziecko

— A teraz zagadka dla Pani. Czy pamięta Pani, w której książce zamieściła Pani ten wierszyk?

Bawiła się gromadka wesola,  
wybiegła z koszykiem na łąkę.  
zaprosiła słonko do koła,  
Krążyła razem ze słonkiem...  
Promyka się trzeba trzymać!  
Niech nas prowadzi słońce:  
Wiosna... lato... jesień... zima...  
razem ze słonkiem po łące!

## Autorka

— Tak, pamiętam. Jest to książka *Razem ze słonkiem – Wiosna*. Pisałam ją przebywając na wsi. Obserwowałam to wszystko, co działo się na wiejskich podwórkach i w obejściach. Widziałam też zimującego bociana wśród kur, gęsi i innego ptactwa. Zgadnijcie, o kim mowa:

Nazywam się Kajtuś. Mam długie, czerwone nogi, biały kubrak z czarnymi wylogami, no i potężny, mocny, czerwony dziób. Przed moim dziobem drży całe nasze podwórko i wszyscy nieproszeni goście, to jest kury, gęsi i psy sąsiadów.

(odpowiedzi dzieci — bociek Kajtuś — *Kajtkowe przygody*)

— Tak, oczywiście jest to książka pt. *Kajtkowe przygody*. Widzę, że i tę książkę czytaliście.

## Reporter

— Dziękujemy Pani za wywiad i zapraszamy do wspólnej zabawy z bohaterami Pani książek. A oto bohaterka. Spróbujcie odgadnąć, z której książki.

## Ewka

— Nazywam się Ewa, mam już 6 lat, jestem zawsze wesola, lubię śpiewać, mam niebieskie oczy, zadarty nosek, jasne warkoczyki związane na kokardki i zwinne szczupłe nogi. Mam braci — Tomka i Antosia. Tomek jest malutki, ma

nogi jak waleczki i ani chwili nie posiedzi spokojnie. Mój starszy brat, Antoś, jest już duży, skończył szkołę podstawową i pracuje z tatusiem w lesie. Na przyszły rok będzie uczył się w szkole leśnej. Mieszkamy w gajówce, która leży nad jeziorem, wśród wielkich lasów. O naszych przygodach dowiecie się z książki pt.? (*Dzieci z Leszczynowej Górki*).

#### Szewczyk

— Ja jestem Szewczyk Łukasz, mieszkam na dziurawym poddaszu i szyję buciki dla wesołych ptaszków!

Siedzę sobie na facjatce, szyję buty pstrej dzierlatce, a dzierlatka — frrr! na śmiecie, rozwierkała to po świecie!

O dalszych moich przygodach przeczytacie w bajce pt.: (*O Szewczyku Łukaszu*)

#### Boginka Jemiola

— Ja jestem Boginka Jemiola, kuma sójki i dziecięcia. Piosenki z ptakami śpiewam, po drzewach z wiewiórką śmigam, kukam z kukulką i tańczę, tańczę w kółko. Stroić się lubię we wszystko: gorsecik z leśnego dzwonka, spódniczka — paprociowa koronka, na głowie świeży wianek z pachnących macierzanek, szal wzorzysty ze skrzydeł motylka pantofelki na świerkowych szpilkach. A jeśli kapelusik czasami nakładam — to kumie sójce biada!

Czy wiecie kto ja jestem? O moich figlach przeczytacie w książeczce pt.? (*O Bogince Jemiole*).

#### Plastuś

— Jestem malutki ludzik. Mam duży, czerwony nos, odstające uszy i zielone majteczki. Wszyscy powiedzieli w klasie, że jestem śliczny. Tosia zrobiła ołówkiem oczy i zaraz zacząłem patrzeć na wszystkie strony. A jak Tosia przyklepiła mi uszy, to zaraz zacząłem słuchać, co się w klasie dzieje. I teraz wszystko widzę i słyszę. Mam śliczne mieszkanie, oddzielny drewniany pokoić. Obok mnie mieszka tłusciutka, biała guma. Ta guma nazywa się...? (myszka — odpowiadają dzieci)

— Mój dom nazywa się...? (piórnik — odpowiadają dzieci)

— A naszą gospodynią jest...? (Tosia — odpowiadają dzieci).

A ja nazywam się... (Plastuś — odpowiadają dzieci).

Tak, Plastuś. A czy ktoś z was ma Plastusia w piórniku? Zachęcam was do zrobienia Plastusia, będzie Waszym dobrym przyjacielem.

#### Reporter

Dziękujemy Pani za rozmowę i za Pani piękne książki, dziękujemy bohaterom książek oraz dzieciom za udział w naszej zabawie.

W tym roku — w lutym — minęła 15 rocznica śmierci Marii Kownackiej, nauczycielki, pisarki, a także bibliotekarki. Tego, kto jeszcze nie czytał jej książek, zachęcamy do wypożyczenia ich w naszej bibliotece!

**BOGUSŁAWA URYNIAK**

Rzeszów — Szkoła Podstawowa nr 19

Dokończenie ze str. 19

UNGER Piotr M.: Miejsce muzeów szkolnych w procesie dydaktyczno-wychowawczym. *Przysposobienie Obronne – Ochrona Cywilna w Szkole* 1994 nr 1 s. 9-15

WILCZYŃSKI Witold: Podziały regionalne Polski a idea „Europy regionów”: (artykuł dyskusyjny). *Geografia w Szkole* 1995 nr 2 s. 81-83

WILKIN Maria: Stosunek młodzieży z gminnych środowisk lokalnych do miejsca zamie-

szkania. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1995 nr 8 wkł. Przygotowanie do życia s. (2)-(7)

WITALEWSKA Henryka: *Bliżej korzeni. Głos Nauczycielski* 1996 nr 14 s. 8

WOŹNIAKOWA Maria: *Mała ojczyzna w programach nauczania. Reforma Szkolna* 1993 nr 11/12 s. 37-38

Oprac. **JÓZEFA DROZDOWSKA**  
PBW Filia w Augustowie

## Z żałobnej karty

### JANINA MAZIUK (1938-1997)



Janina Maziuk, jedna z pierwszych bibliotekarek w powojennym Braniewie z najdłuższym — 40-letnim — stażem pracy, urodziła się w r. 1938 we wsi Salata pod Grodnem na Białorusi. Na Ziemi Odzyskane przyjechała w r. 1946 wraz z rodziną, która osiadła w Rosinach. Miała wówczas 8 lat. Po ukończeniu siedmioklasowej szkoły podstawowej w Braniewie, w r. 1956 została skierowana na przygotowawczy kurs bibliotekarski do Mikołajek i 15 października tegoż roku podjęła pracę jako kierownik w Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Braniewie. Już pracując ukończyła kurs bibliotekarski dla młodzieży w Olsztynie, po czym została zatrudniona w nowo powstałym Oddziale dla Dzieci w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Braniewie. Początkowo prowadziła dwie biblioteki — gromadzką i oddział — które mieściły się w jednym pomieszczeniu na II piętrze przy ulicy Fromborskiej 8, do r. 1963, kiedy biblioteka gromadzka otrzymała własne pomieszczenie.

W Oddziale Janina Maziuk stworzyła ciepłą atmosferę, a młodzi czytelnicy czuli się tam dobrze. Z roku na rok czyniła ogromne postępy w pracy, wzrostowi czytelnictwa towarzyszyła coraz lepiej i szerzej prowadzona działalność kulturalno-oświatowa, powstały różne zespoły zainteresowań.

Przez prawie całe życie dokształcała się. Maturę zdała w r. 1963 w korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Olsztynie. Również w Olsztynie ukończyła dwuletni korespondencyjny kurs bibliotekarski POKKB, a w r. 1974 kurs instruktorów bibliotek powiatowych.

W r. 1980 uzyskała drogą studiów zaocznych w Gdańsku wykształcenie na poziomie Studium Bibliotekarskiego. W r. 1965 została przeniesiona służbowo na bardzo trudne i odpowiedzialne stanowisko instruktora PiMBP Braniewo, aby swoją wiedzę i umiejętności wykorzystać w działalności instrukcyjno-metodycznej w terenie. Pełnienie tej funkcji wymagało od niej wiele wysiłku i energii. Powiat braniewski był rozległy, o bardzo słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej, zaś kierowanie działalnością merytoryczną utrudniał status kadry, w większości bibliotek zatrudnionej na ryczałtach. Mimo to często wyjeżdżała w teren udzielając pomocy bibliotekom gromadzkim.

W r. 1971 nastąpiła reorganizacja placówek kultury. Miejska Biblioteka Publiczna weszła w skład Miejskiego Ośrodka Kultury i Janinie Maziuk powierzono funkcję jej kierownika.

Jednak w r. 1976 na własną prośbę przeszła na stanowisko kierownika wypożyczalni, a po 5 latach, w r. 1981 objęła kierownictwo Filii nr 1 przy ul. Kościuszki. Często urządzała tam różne imprezy — wieczory poezji przy świecach, spotkania z ciekawymi ludźmi, pokazy kulinarne. Od lat spotykały się u niej emerytowane bibliotekarki. Ostatnie takie spotkanie odbyło się z okazji 40-lecia pracy Jasi. Roześmiana czyniła honory domu.

Była pracownikiem sumiennym, dysponującym bogatym doświadczeniem, wiedzą i umiejętnościami. Jej kwalifikacje zostały zauważone i docenione — w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Braniewie awansowano Ją na stanowisko służbowe starszego bibliotekarza.

Zmarła 14 lutego br. W ostatniej drodze do wieczności towarzyszyli jej bibliotekarze i czytelnicy.

HELENA TYSZKIEWICZ

# Przyjęcie uczniów klasy I szkoły specjalnej w poczet czytelników

Impreza dla całej społeczności ośrodka i Szkoły Podstawowej w Specjalistycznym ZOZ nad Matką i Dzieckiem we Wrocławiu, w ramach imprez integracyjnych. Wraz z opiekunami liczba uczestników nie przekracza 60 osób. Honorowymi gośćmi są uczniowie klasy pierwszej. W inscenizacji udział biorą zaprzyjaźnieni z biblioteką uczniowie klas starszych.

W szkole uczą się dzieci, które w większości mają kłopoty z nauką. Ich specyficzne trudności w pisaniu i czytaniu często rozpoznawane są jako dysleksja. Dla części uczniów ogromny problem stanowi nauczenie się tekstu na pamięć. Pracując z takimi dziećmi zauważyłam, że dużo więcej można osiągnąć wykorzystując prozę rymowaną. Nawet dzieci upośledzone są w stanie przyswoić sobie więcej materiału, jeśli podany jest on jako rymowanka. Myślę, że taka forma jest bardzo ciekawa dla dzieci, nie tylko tych, które mają problemy z zapamiętywaniem, ale także dla uczniów szkół masowych. Dlatego polecam ten scenariusz wszystkim bibliotekarzom, nauczycielom planującym imprezę czytelniczną dla uczniów klasy pierwszej wszystkich rodzajów szkół.

Występujące postacie: trzy krasnoludki, Koziołek Matołek, Czerwony Kapturek, Ali Baba  
(Na scenie trzech krasnali budzi się ze snu. Są bardzo zdziwieni, że jest tutaj tyle ludzi)

**Krasnoludek I:**

Patrzcie, dzieci przyszły. Chcą razem z nami przeżywać przygody, śmiać się i płakać z nami.

**Krasnoludek II:**

E, to pewnie jakaś pomyłka. Dzieci teraz nie lubią czytać bajek.

**Krasnoludek III:**

Nie wierzę ci.

**Krasnoludek II:**

To spytajmy dzieci.

**Krasnoludek III:**

Chętnie to uczynię.  
(zwraca się do dzieci)

Dzieci, czy przyszłycie spotkać się z nami?  
(Dzieci odpowiadają)

**Krasnoludek I:**

W takim razie musimy się przedstawić.

**Krasnoludek II:**

Konieczniesz zrobić to szybko.

**Krasnoludek I:**

Jesteśmy krasnoludki, z którymi mieszka Śnieżka.

**Krasnoludek II:**

Śnieżka jest najpiękniejsza w świecie, ale czy  
wy wiecie,  
że okrutna królowa zabić ją jest gotowa?

**Krasnoludek III:**

Ale nie martwcie się o nią, bo często tak bywa,  
że choć zło jest silne, to dobro wygrywa.

**Krasnoludek I:**

Czytając bajeczki o tym się dowiecie,  
więc czytajcie je zimą, czytajcie i w lecie.

**Krasnoludek II:**

A teraz przedstawimy wam przyjaciela naszego:  
to dobry człowiek, choć miał brata złego.  
Musicie zaraz powiedzieć pewne zaklęcie,  
aby skała się rozstąpiła, a wtedy on przybędzie.

**Krasnoludek III:**

Kto zna to zaklęcie?

(Dzieci zgłaszają się. Krasnal wybiera spośród nich jedno — najlepiej pierwszoklasistę)

**Krasnoludek III:**

Powiedz, jak brzmią te słowa,  
w których tajemnica się chowa.

**Wybrane dziecko:**

Sezamie, otwórz się!

(Otwiera się Sezam wykonany z dużego pudła kartonowego i wychodzi Ali Baba)

**Ali Baba:**

Witajcie, kochani. Jakie to wspaniałe,  
że widzę znów dzieci i duże, i małe.  
Jestem Ali Baba, co znalazł skarb duży,  
lecz samo złoto szczęścia nie wróży.  
Pamiętajcie proszę, że szczęście jest wtedy,  
kiedy ma się przyjaciół nawet podczas biedy.

**Krasnoludek I:**

Dzięki, Ali Babo, za twe piękne słowa,  
a gdzie masz rozbójników, gdzieś to ich  
schował?

**Ali Baba:**

Rozbójnicy są w księżecce, więc zapraszam  
każdego

do biblioteki, do regału tego,  
gdzie ładnie stoją bajki i wierszyki,  
a także różne baśnie, które lubią smyki.

**Krasnoludek II:**

Dzięki ci, Ali Babo, za twe zaproszenie.  
O, idźcie nasz przyjaciel, już słyhać beczenie.

(Wchodzi Koziołek Matolek)

**Koziołek Matolek:**

Me-e me-e. Cóż to, tyłu tu ludzi naraz się  
zebrało?

**Ali Baba:**

Ja już znikam i tak nie będzie mało.

(Ali Baba wychodzi)

**Krasnoludek III:**

Witaj, kochany Koziołku Matolku.  
Czy niesiesz prezenty dla dzieci w tym worku?

**Koziołek Matolek:**

Nie wiem, czy dobrze ja dzisiaj trafiłem,  
szukam wciąż Pacanowa, lecz drogę zgubiłem.  
Mam za to w tym worku plik karteczek cały,  
które mam dać dzieciom, jeśli będą chciały.

**Krasnoludek I:**

Pokaż nam te karteczki, my zaraz powiemy,  
czy dobrze trafiłeś, czy te kartki chcemy.

(Koziołek wyjmuje z worka kartki i podaje krasno-  
ludkom. Krasnoludki je przeglądają)

**Krasnoludek II:**

Koziołku Matolku, dużo masz tu listów,  
Dla naszych kochanych pierwszoklasistów.

**Krasnoludek III:**

Dlatego prosimy, przeczytaj, dla kogo  
niosłeś te listy taką długą drogą.

**Koziołek Matolek:**

Dla... (wymienia imiona i nazwiska)  
mam dzisiaj dyplomiki małe.  
Zostaliście przyjęci do grupy wspaniałej  
czytelników naszej biblioteki szkolnej.  
Przyjdźcie więc wypożyczyć książkę o treści  
dowolnej.

**Krasnoludek I:**

Dyplomy niech więc biorą wycytani uczniowie,  
a co dalej, Czerwony Kapturek wam powie.  
(Pierwszoklasiści podchodzą po dyplomy, które roz-  
dają krasnoludki. W tym czasie pojawia się Czerwony  
Kapturek).

**Czerwony Kapturek:**

Wszystkim pięknie dziękuję za to przedstawie-  
nie  
i zabieram klasę pierwszą na krasnala życze-  
nie.

Biorę ich do biblioteki, aby im pokazać,  
jak pożyczać książeczki, by w książkach nie  
mazać,  
niech się dziś dowiedzą, gdzie regał z bajkami,  
gdzie gazety dla dzieci, a gdzie siedzi pani.

(Czerwony Kapturek i pierwszoklasiści wychodzą do  
biblioteki razem z bibliotekarzem. Tam dowiadują się  
o zasadach pożyczania książek, o konieczności mycia  
rąk przed czytaniem, o używaniu zakładek oraz poży-  
czają pierwszą książkę).

ANNA JAROSZ  
Wrocław

## W bibliotece

### Tytuły z uczniowskiej kwerendy

Anaruk syn Grenlandii

Kłótnia Anny

Wojtek zwycięzca

Biały muskat

Gabrysia

Łysy z pokładu Idy

Łucek z pokładu Idy

Łysek z pokładu Iliady

Majkbek

Medal Gdański

O psie, który jeździł tramwajem

O sierotce i siedmiu krasnoludkach

Powracająca Jola

Kjou Łejts

Stare morze i człowiek

Anaruk chłopiec z Grenlandii

Awantura o Basię

Bartek zwycięzca

Biały mustang

Grażyna

Łysek z pokładu Idy

Makbet

Mendel Gdański

O psie, który jeździł koleją

O krasnoludkach i sierotce Marysi

Powracająca fala

Quo vadis

Stary człowiek i morze

Zebrała MAŁGORZATA JAHUSZ-KUDELSKA  
w Bibliotece Publicznej w Kartuzach



# Lekcja biblioteczna dla klasy II szkoły podstawowej

## Zegar

### Cel lekcji:

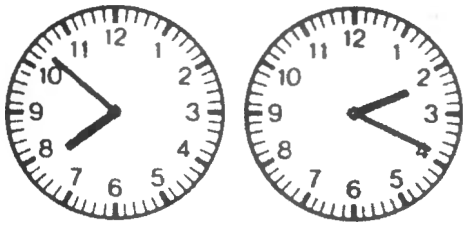
- rozszerzenie i pogłębienie wiadomości o zegarze.
- doskonalenie umiejętności odczytywania czasu na zegarze.

### Tok lekcji:

- Wprowadzenie do lekcji:
  - Jak człowiek czas podzielił.
  - Wynalazca pierwszego zegara.
- Przegląd wiadomości o zegarach, poczynając od starodawnego (klepsydra), kończąc na nowoczesnym (zegar elektroniczny).

(„Pentliczek” 1992 nr 17 s. 4)

- Uczniowie czytają wiersze o zegarze:
  - *Stary zegar od pradziadka* — Maria Konopnicka,
  - *Czy wiesz, która godzina* — Czesław Janeczarski.
- Wspólne przeczytanie książki zabawki *Bim Bam Bom. Mój pierwszy zegar*. W czasie czytania każde dziecko ma możliwość ustawienia na zegarze w książce wybranego czasu. Ta książka pozwala w pomysłowy sposób przybliżyć dziecku pojęcie czasu.
- Ćwiczenia: Każde dziecko otrzymuje rysunek z zegarem i zaznaczonym na nim czasem. Pod rysunkiem należy wpisać, która jest godzina.



7.52

19.52



godz. .... min .....

- Zgaduj-zgadula — powtórzenie z lekcji.
  - grupę uczniów dzielimy na 4 zespoły, które będą odpowiadać na 3 pytania.

### GRUPA I

1. Najstarszy zegar, to .....

(słońce)

2. Godzina 10<sup>30</sup> i wpół do jedenastej to ta sama, czy nie?

(tak)

3. Skąd słyszymy hejnał o godz. 12<sup>00</sup>, nadawany przez radio?

(z Wieży Mariackiej w Krakowie)

### GRUPA II

1. Co to za zegar, który budzi o wyznaczonej godzinie?

(budzik)

2. Jaki znasz starodawny zegar?  
(klepsydra, zegar wodny, świeca z podziałką itd.)

3. Gdzie spotykamy zegary?  
(dworzec, zegarmistrz, poczta itd.)

### GRUPA III

1. Ile godzin trwa pełny obrót ziemi?

(24 godziny)

2. Pół doby to ile godzin?

(12)

3. Jakie znasz powiedzenie związane z zegarem?

(jak ten czas szybko leci itd.)

### GRUPA IV

1. Kwadrans to ile minut?

(15)

2. Po co ludzie zadają sobie tyle trudu na zmianę czasu z zimowego na letni?

(oszczędność energii elektrycznej)

3. Pierwszy zegar wynaleźli .....

(starożytni Egipcjanie)

Zwycięzcy otrzymują emblematy z zegarem.

- Notatka do zeszytu.

### CZAS

Widzimy, jak dookoła nas z upływem czasu zmieniają się pory roku, przyroda i pogoda, Słońce, Księżyc i gwiazdy.

Wszystko, co zmienia się regularnie, może służyć za miernik czasu.

Jednostki czasu.

Najważniejszym odcinkiem czasu jest doba. Jest to czas, w którym Ziemia wykonuje pełny obrót dookoła własnej osi. Dobę dzieli się na 24 godziny. Starożytni Babilończycy swój system liczbowy opierali na sześćdziesiątkach, nie zaś, jak my, na dziesiątkach. Od nich to właśnie przejęliśmy podział godziny na 60 minut i minuty na 60 sekund. Doba zaczyna się o północy.

## Literatura pomocnicza:

Bim Bam Bom. Mój pierwszy zegar, Warszawa 1995.

CHOTOMSKA W.: Koziołki pana Zegarmistrza, Warszawa 1971.

JANCZARSKI Cz.: Czy wiesz, która godzina, Warszawa 1970.

KASDEPKE G.: Budzik, „Świerszczyk” 1995 nr 1 s. 7.

KONOPNICKA M.: Stary zegar od pradziadka, Warszawa 1988.

Już czas! „Pentliczek” 1992 nr 17

Która godzina? „Świerszczyk” 1993 nr 20 s. 10-11.

Opracowała

KRYSTYNA JANECZKO-WITKOWSKA

Oddział dla Dzieci

Miejskiej Biblioteki Publicznej w Giżycku

# Kosmos

## Impreza dla młodszych dzieci

### Dziecko I (pokazuje model Ziemi — globus)

To nasza Ziemia —  
kula olbrzymia.  
Mieszkamy na niej,  
mocno nas trzyma  
i leci z nami  
w przedziwny sposób  
przez czarną, zimną  
przestrzeń kosmosu

(Andrzej Knapik — Ziemia)

### Dziecko II

Czy nie myślałeś kiedy,  
co jest za horyzontem?  
Jakie rzeki i drzewa?  
Jakie morza i lądy?

### Dziecko III

Czy nie ciekawiło cię,  
gdyś patrzył w niebo wysokie,  
co tam jest jeszcze wyżej,  
za chmurą, za obłokiem?

### Dziecko IV

Jakby to było fajnie,  
gdyby móc pewnej nocy  
nos w nos z Księżycem zajrzeć  
w te księżycowe oczy...

### Dziecko V

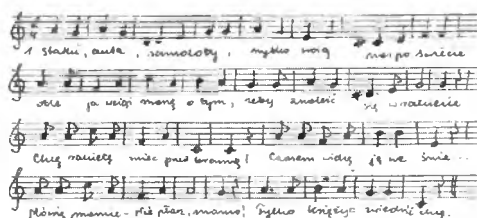
Lub tak z bliska się przyjrzeć  
jednej z gwiazd tajemniczych,  
które świecą wysoko,  
wyżej od tras lotniczych

(Tadeusz Kubiak — Do małego marzyciela)

### Wszyscy (śpiewają)

### Senna podróż

śl. i muz. Barbara Lewandowska



Statki, auta, samoloty  
szybko wożą nas po świecie,  
ale ja wciąż marzę o tym,  
żeby znaleźć się w rakiiecie.  
Chcę rakiety mieć pod bramą!  
Czasem widzę ją we śnie...  
Mówię mamie: — Nie płacz, mamo!  
Tylko księżyc zwiedzić chcę.  
Mówię tacie: — Nic się nie martw!  
Razem ze mną w kosmos polec!  
Już nam z oczu znika ziemia,  
tylko gwiazdka mruga w dole!  
Pan Twardowski powie: — Cześć!  
I już wracam na śniadanie,  
bo najmilej w domu jeść!

### Dziecko VI

Kto ze mną polec na Księżyc rakieta?  
Kto dotknie go swymi rękami?  
Może Jaś, może Staś, może Marek,  
Może Krzyś, co ma z chemii pięć?  
Może Ewa lub któraś z Barbarek?  
Kto ma na taką podróż chęć?

(Tadeusz Śliwiak — Jutro na Księżyc)

## Dziecko VII, V, IV, III i inne

My dolecieć chcemy do Księżycy,  
chcemy poznać jego tajemnice.

(Na scenę wjeżdża na półksiężycu, jak na koniu Pan Twardowski)

### Pan Twardowski

Ja od dawna mieszkam sobie  
na tajemniczym, srebrnym globie.

### Dziecko VII

A jak pan trafił tam? Którędy?

### Pan Twardowski

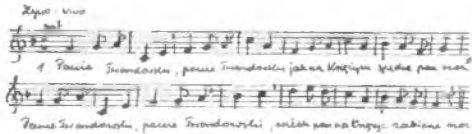
Z pomocą bajek i legendy.  
Bo na nic wszystkie plany, wzory,  
różne paliwa i motory,  
na próżno każdy z was się biedzi...  
Gdy cyfr fantazja nie poprzedzi —  
żadna rakietą nie poleci,  
zanim — myśl — drogi nie rozświeci.

(Karol Kord — Pierwszy astronom)

### Wszyscy (śpiewają)

#### Panie Twardowski

śl. Roman Pisarski  
muz. Andrzej Markowski



Panie Twardowski, panie Twardowski,  
jak na Księżycu spędza pan czas?  
Panie Twardowski, panie Twardowski  
niech pan na Księżyc zabierze nas.

Lubię podróże, lubię podróże  
i astronautą słynnym chcę być.  
Gdy będę duży, gdy będę duży,  
może na gwiazdach przyjdzie mi żyć?

### Pan Twardowski

Wiem, że to ciekawi, to wabi,  
gdy się spogląda w stronę gwiazd.  
Przypatrzcie się dobrze,  
gdy Księżyc w pełni,  
łśni — jakby zapraszał do siebie,  
być może... być może marzenie się spełni,  
latają przecież rakiety po niebie.

(Tadeusz Śliwiak — Jutro na Księżyc)

Ja, niestety, chociaż chciałbym,  
nie mogę was ze sobą zabrać.  
Lecz zostawię waszej piątce  
te kamyki na pamiątkę.

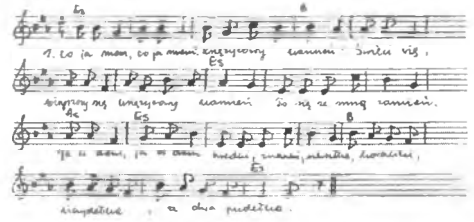
(J. K.)

(rozdaje dzieciom małe kamyki)

### Wszyscy (śpiewają)

## Księżycowy kamień

śl. Mieczysława Buczkówna  
muz. Edward Pałłasz



Co ja mam? Co ja mam?  
Księżycowy kamień.  
Świeci się, błyszczy się  
księżycowy kamień.  
To się ze mną zamieni.  
Ja ci dam, ja ci dam  
kredki, znaczki, szkiełka,  
koraliki, liczydelka  
i te dwa pudełka.

Co ja mam? Co ja mam?  
Księżycowy kamień?  
Świeci się, błyszczy się  
księżycowy kamień.  
To się ze mną zamieni.  
Ja ci dam, ja ci dam  
lizak, łódkę z kory,  
trąbkę, gwizdek, muszlę, korek,  
bursztyń i scyzoryk.

Nie dam go, nie dam go.  
nie dam za nic w świecie.  
Musiałbym, musiałbym  
sam na księżyc lecieć.  
A w jakiej rakiiecie?  
Gdzie ją masz? Pokaż nam!  
Może tylko kłamiesz.  
Może to nie księżycowy,  
ale zwykły kamień.

### Dziecko VII

Księżycowy! Najprawdziwszy!  
Przecież to widzieli wszyscy —  
sam Twardowski nam je dawał,  
a więc nie mógł to być kawał.  
Może to są meteory —  
taki gwiezdny pyłek spory?  
Sami tego nie sprawdzimy.  
Twardowskiemu więc wierzymy.

(J. K.)

## Dziecko VIII

Kiedy wieczorem  
ściemniejje błękit,  
drżą na nim gwiazdy  
jak latarenki.  
Duże i małe,  
złote i srebrne.  
Jasne są pewnie  
drogi podniebne.  
Patrzę na gwiazdy —  
latarki srebrne,  
szukam dla siebie  
drogi podniebnej.

(Czesław Janczarski — *Gwiazdy*)

## Dziecko IX

A może wśród gwiazd w kosmosie  
mieszkają dziwne olbrzymy?  
I jeżdżą na Wielkim Wozie,  
choć nigdy ich nie widzimy?  
A gdy się zmęczą już srodze  
i jazdy mają za wiele —  
to może na Mlecznej Drodze  
spijają kefir z butelek?

## Dziecko X

A może mają dywany  
utkane z mgławic srebrzyście?  
A może Słońce jest dla nich  
tylko małym ogniskiem?

## Dziecko XI

A może grają tam w piłkę,  
a piłką jest choćby Księżyc?  
I Księżyc kopią z wysiłkiem,  
aby w rozgrywkach zwyciężyć?

(Włodzimierz Ściśłowski — *A może?...*)

## Dziecko XII

A czy na jakiejś innej planecie  
mieszkają dzieci?

## Dziecko XIII

Nie wiemy jeszcze,  
ale na wszelki wypadek  
taką chcemy wysłać depeszę:  
(czyta)  
Pozdrawiamy Dzieci nieznanne  
z wszystkich, wszystkich księżyców i planet!  
Choć jesteście może całkiem inni,  
wyglądacie inaczej,  
mówicie też nie tak, jak my tu mówimy,  
gdy poznamy Was — gdy poznamie nas,  
to na pewno się polubimy.

Więc już dziś przesyłamy życzenia  
kosmo—dzieciom,  
gwiazdo—dzieciom —

Ziemia!

(Joanna Papuzińska — *Życzenia*)

## Dziecko XII

Każdy z nas  
w marzeniach  
sięga gwiazd.  
Specjalnie dla Was,  
na zakończenie,  
do podróży  
mamy zaproszenie:

## Dziecko XI

Do rakiety wsiadać proszę,  
polecimy zwiedzać kosmos!  
(kilkoro dzieci „wsiada” do kartonowej rakiety  
lub po prostu chowa się za narysowaną na  
szarym papierze rakieta)

Wszyscy śpiewają)

Leć rakieto!

śl. Maria Terlikowska  
muz. Augustyn Bloch

*Układanie*

1. Czy wy wiecie, czy walcicie na przedwiosną porę w kosmos?  
Czy wsiada do rakiety, niepotrzebne nam bilety  
leć rakieto, szybko leć, gwiazdkę z nieba chcemy mieć.  
leć rakieto, zawiń nas do dalekich, do dalekich gwiazd

Czy wy wiecie, że w rakiecie  
najciekawsza podróż w świecie?  
Proszę wsiadać do rakiety,  
niepotrzebne nam bilety!

Ref. Leć, rakieto, szybko leć!  
Gwiazdkę z nieba chcemy mieć!  
Leć rakieto, zawiń nas  
do dalekich, do dalekich gwiazd!

Już rakieta w niebo strzela,  
proszę trzymać się fotela!  
To jest jazda co się zowie,  
aż się trochę kręci w głowie!

Leć, rakieto...

Oprac. JOANNA KOSSAKOWSKA

## KSIĄŻKI OTRZYMANE

z Biblioteki Narodowej:

Anna Maria KRAJEWSKA, Grażyna Lewandowicz: *Miłośnicy komiksów; Czytelnictwo komiksów w bibliotekach publicznych dla dzieci; Biblioteki dla dzieci w Polsce i we Francji.* — Warszawa: BN, 1997. — (Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa; 30).

*Wykaz polskich bibliografii nie opublikowanych / oprac. Marzena Przybysz, Danuta Urbańska.* — Wyd. 7. — Warszawa : BN, 1997. — (Prace Instytutu Bibliograficznego; nr 31).

z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu:

*Wiosenne reminiscencje.* — Radom, 1997.

Wydane z okazji XX Radomskiej Wiosny Literackiej przypomnienie 19 imprez zanotowanych w kronikach. Z wiosennych fraszek powstałych w szczególnym klimacie spotkań wybieramy *Wiersz dworski* Jana Marii Gisgesa:

„Serce i książki w sobie łączy  
Zawsze uroczą księżna Tomczyk”.

z serii *Propozycje i Materiały* wydawanej przez SBP:

*Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC : poradnik / oprac. Jadwiga Kosek [i in.]: pod red. Marii Lenartowicz i Anny Paluszkievicz.* — Warszawa, 1997.

*Zawód bibliotekarza dziś i jutro : materiały z konferencji, Łódź 15-16 X 1996 / red. Ewa Stachowska-Musiał.* — Warszawa, 1997.

*Format USMARC rekordu bibliograficznego dla druku muzycznego / oprac. Maria Burchard.* — Warszawa, 1997.

*Kreatywność bibliotekarzy : materiały z ogólnopolskiej konferencji pt. Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy, Międzeszyn 13-14 VI 1997 / red. Janusz Nowicki.* — Warszawa 1997.

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
- Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słyszeć w branży?
- problemy bibliotek

**Adres redakcji:** 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m. 713

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

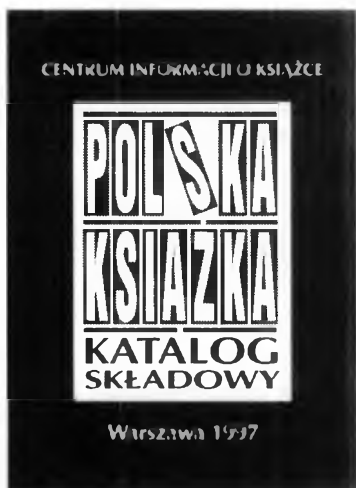
I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę

tel./fax 624-5424

**OGÓLNOKRAJOWY SYSTEM INFORMACJI O RYNKU  
WYDAWNICZO-KSIĘGARSKIM**

**WERSJA DRUKOWANA**



Wykaz tytułów dostępnych na rynku  
w układzie alfabetycznym i rzeczowym  
(20 tys. książek)



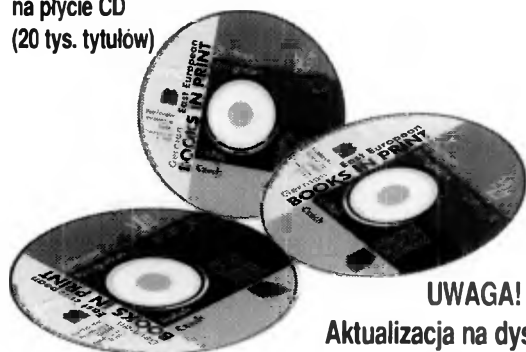
Księgarnie i hurtownie  
pełna adresografia  
w układzie geograficznym  
oraz indeks branżowy



Wydawcy:  
pełna adresografia według nazw  
indeks branżowy  
indeks nazwisk  
indeks współpracujących  
księgarni i hurtowni

**WERSJA KOMPUTEROWA**

Polska Książka.  
Katalog Składowy  
na płycie CD  
(20 tys. tytułów)



**UWAGA!**  
Aktualizacja na dyskietkach  
w cyklu dwumiesięcznym

szybki dostęp  
do informacji

przeszukiwanie  
według wielu  
kryteriów  
selekcyjnych

możliwość  
wydruku



# NOWOCZESNE CENTRUM INFORMACYJNE

## „Biblioteka Szkolna - MOL”

- Sprawdzony - używa go ponad 800 szkół w Polsce
- Zalecany przez MEN - w zestawach zalecanych środków dydaktycznych nr 0140
- W pełni zgodny z polskimi normami bibliotekarskimi
- Potrzebny w każdej bibliotece szkolnej

**Posiada wszystkie funkcje potrzebne w bibliotece szkolnej:  
gromadzenie, opracowanie, wyszukiwanie, wypożyczanie,  
statystyki i inne.**

Ponadto:

- Umożliwia korzystanie z gotowych baz danych: „Przewodnika Bibliograficznego”BN, „Bibliografii Zawartości Czasopism” oraz „Słownika Języka Haseł Przedmiotowych.”
- Wszelkie biblioteczne statystyki szkolne tworzy w pełni automatycznie.
- Kilkakrotnie skraca czas inwentaryzacji zbiorów tj. skontrum.
- Obsługuje kody kreskowe.
- Automatyzuje promocję.

**MOL**  *Systemy informatyczne*



**VULCAN**  
OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia  
tel. /0-58/ 61 15 83, 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław  
tel. /0-71/ 48 01 58 lub 72 85 58

WYDAWNICTWO  
SBP



## Halo! Tu FO-KA

Drodzy Czytelnicy!

W ramach serii „Propozycje i Materiały” rozpoczęliśmy cykl wydawniczy, który będzie rozpoznawalny po symbolu graficznym FO-KA. To sympatyczne zwierzę będzie patronowało książkom poświęconym **FORMATOM, i KARTOTEKOM HASEŁ WZORCOWYCH**. Dzięki inicjatywie mgr Marii Burchard i decyzji dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego dr. Henryka Hollendra staliśmy się wydawcami prac, które powstały w **CENTRUM FORMATÓW i KARTOTEK HASEŁ WZORCOWYCH** zlokalizowanym w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Celem powołania **Centrum** jest utrzymanie spójnej bazy haseł wzorcowych oraz tworzenie zasad umożliwiających pełną wymianę danych bibliograficznych między bibliotekami wykorzystującymi zintegrowane systemy biblioteczne.

Kartoteki wzorcowe stanowią elementarny budulec do tworzenia pełnego rekordu bibliograficznego. Kooperatywne tworzenie kartotek wzorcowych w bazie centralnej zapewnia ich szybki przyrost, eliminuje dublowanie prac, gwarantuje spójność danych, a w konsekwencji jest podstawą do pełnej wymiany danych między poszczególnymi bibliotekami.

Już możecie Państwo kupić następujące książki:

**A. Paluszkiwicz** — „*Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych*”.

**M. Lenartowicz, A. Paluszkiwicz** — „*Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC. Poradnik*”.

**M. Lenartowicz** — „*Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki*”.

**M. Burchard** — „*Format USMARC rekordu bibliograficznego dla druku muzycznego*”.

W przygotowaniu: „*Mała KABA*”

Wyrażam nadzieję, że ta inicjatywa wydawnicza spotka się z życzliwym przyjęciem naszych Czytelników a szczególnie tych, którzy myślą o komputeryzacji bibliotek lub są w trakcie tego trudnego procesu.

Janusz Nowicki  
Dyrektor Wydawnictwa SBP

*Zamówienia prosimy kierować:*

**Dział Promocji i Kolportażu**  
**ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa**  
**lub**

**Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa**



WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



SERIA

## PROPOZYCJE I MATERIAŁY

dostarcza Państwu systematycznie materiały o najciekawszych konferencjach poświęconych problemom nurtującym środowisko bibliotekarskie.

Najnowszy, szesnasty tom, pt.

### KREATYWNOŚĆ BIBLIOTEKARZY

zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w czerwcu 1997 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Miedzeszynie (Warszawa-Wawer). Konferencja poprzedzała Krajowy Zjazd Delegatów SBP a jej celem było przedstawienie szerokiej panoramy polskiego bibliotekarstwa i na tym tle ukazania roli i działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Oto autorzy:

- Józef ZAJĄC, „Organizacja jako sposób skutecznych działań – historyczny rozwój stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarskiego”
- Jan BURAKOWSKI, „Aksjologia stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarzy”
- Bolesław HOWORKA, „Normatywne uwarunkowania działalności bibliotekarzy”
- Zbigniew Żmigrodzki, „Wartości etyczne w bibliotekarstwie”
- Andrzej TYWS, „Bibliotekarze wobec przemian kulturalnych w Polsce”
- Lucjan BILIŃSKI, „Ruch bibliotekarski w polityce kulturalnej państwa”
- Barbara SOSIŃSKA-KALATA, „Wizja zawodu bibliotekarza w programach i działalności organizacji stowarzyszeniowych”
- Jerzy MAJ, „Bibliotekarze w procesie technologicznej modernizacji pracy”
- Henryk HOLLENDER, „Zagadnienia stratyfikacji w zawodzie bibliotekarza”
- Stanisław CZAJKA, „Ustawodawcze inicjatywy – od projekcji do rzeczywistości”
- Elżbieta Barbara ZYBERT, „Kształceniowe i edukacyjne funkcje organizacji bibliotekarskich”
- Marian SKOMRO, „Z myślą o nowoczesności – kierunki prac fachowych zespołów ZG SBP”
- Marcin DRZEWIECKI, Janusz NOWICKI, „Działalność wydawnicza SBP”
- Jadwiga CHRUŚCIŃSKA, „Fachowe wydawnictwa bibliotekarskie”
- Jadwiga ANDRZEJEWSKA, „Kreatywna funkcja nauczyciela-bibliotekarza”
- Radosław CYBULSKI, „Profesja bibliotekarska a marketing”
- Jan WOŁOSZ, „Kto jest kreatorem bibliotekarskich karier”

Pozycja ta ciekawa dla wszystkich, niezbędna będzie dla ośrodków kształcenia bibliotekarzy

stron 160, cena 15 zł

Zamówienia prosimy kierować:

**Dział Promocji i Kolportażu**  
**ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa**  
**lub**

**Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa**

WYDAWNICTWO

SBP



**Dyrektor Wydawnictwa**

**Janusz Nowicki**

**00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7**

**tel. 827-52-96**

# POLONIŚCI, HISTORYCY, BIBLIOTEKARZE

Szanowni Czytelnicy!

WYDAWNICTWO



Wydaliśmy od dawna oczekiwaną książkę  
prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej

## „CENZURA W DAWNEJ POLSCE. Między prasą drukarską a stosem”

Jest to praca naukowa, owoc wieloletnich badań prowadzonych przez Autorkę, obejmująca okres od panowania Zygmunta Augusta do końca I Rzeczypospolitej. Książka bogato ilustrowana, zawiera syntezę wiedzy o tym problemie.

Niezbędna dla uczonych, nauczycieli polonistyki i historii, bibliotekoznawców i studentów.

Stron 290, 14 ilustracji, indeks osób i miejscowości.

Cena 20 zł.

## METALOWE AKCESORIA BIBLIOTECZNE

- **PODPARCIA DO KSIĄŻEK**  
boczne i czołowe, różnej wielkości
- **ROZDZIELACZE ALFABETYCZNE I TEMATYCZNE**
- **LISTWY INFORMACYJNE**
- **PRZEKŁADKI DO KARTOTEK**

*dowolne kolory  
dowolne rozmiary  
atrakcyjne ceny*

### MAJ I TABOR

KONSTRUKCJE METALOWE

41-200 Sosnowiec, ul. Stroma 26, tel. 0 - 90 / 69 00 05, tel. domowy 0 - 32 / 66 83 14



Przedsiębiorstwo Wielobranżowe  
**INTERMEBLE - KSIĄŻNICA**

Sp. z o.o.

✉ 40-203 Katowice, Al. Roździeńskiego 188

☎ (032)582-031 w.565, kom. 0-602-221-955, tel./fax (032)581-146

Producent mebli bibliotecznych oferuje do sprzedaży:

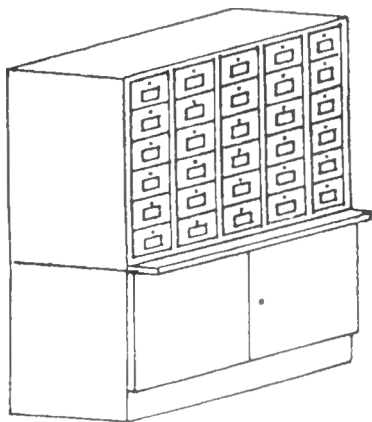
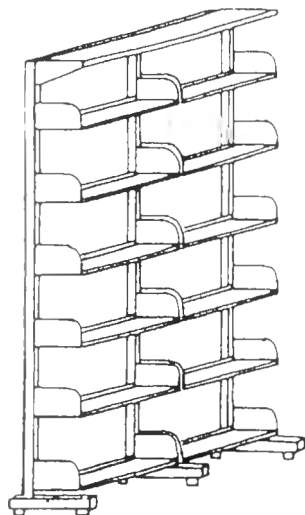
**a) metalowe meble biblioteczne**

- regały jednostronne i dwustronne
- regały ekspozycyjne jednostronne i dwustronne
- regały ekspozyc. uchylne jednostronne i dwustronne
- wózki biblioteczne jednostronne i dwustronne

Wszystkie wyroby metalowe produkujemy w oparciu o system holenderskiej firmy NBLC.

Pokrywamy je estetycznymi i trwałymi włoskimi farbami proszkowymi w kilkunastu kolorach.

Każdy regał posiada regulację odległości między półkami



**b) drewniane meble biblioteczne**

- regały zwykłe
  - regały ekspozycyjne
  - stoliki
  - lamy jednostronne i dwustronne
  - szafki katalogowe
- oraz inne meble wg zamówień

Do wyboru kilkanaście rodzajów oklein

**c) metalowe akcesoria biblioteczne**

- podpórki do książek
- rozdzielacze

W przypadku zainteresowania naszą ofertą wykonujemy kompleksowe prace wyposażeniowe.

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

## ETYKA BIZNESU

Pod red. Jerzego Dietla i Wojciecha Gasparskiego

SERIA: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ



Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 22, brosz., 14,3×20,5 cm  
ISBN 83-01-12256-0  
stand. ok. 12, cena ok. 20,00 zł

Jest to pierwsza publikacja polskich autorów ujmująca etykę biznesu z tak wielu punktów widzenia. Praca jest przeglądem stanowisk prezentowanych przez środowisko badaczy i wykładowców skupiających promotorów dyscypliny na uczelniach, zajmujących się przygotowaniem specjalistów z zakresu zarządzania, marketingu, organizacji i administracji w biznesie.

**Andrzej Sznajder**

## EUROMARKETING

SERIA: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 11, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-12287-0  
stand. ok. 30, cena ok. 15,00 zł

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie uwarunkowań działań marketingowych przedsiębiorstw na rynku Unii Europejskiej oraz strategii działania w tym regionie firm z krajów europejskich, Japonii i z USA. Wiedza ta może być bardzo istotna dla polskich przedsiębiorstw chcących aktywniej działać na tym rynku. Oprócz polskich przedsiębiorstw odbiorcami pracy powinni być studenci różnych uczelni ekonomicznych i szkół biznesu oraz rozwijających się ostatnio studiów europejskich różnego szczebla.

**Martyn Sloman**

## STRATEGIA SZKOLENIA PRACOWNIKÓW

(A Handbook Training Strategy)

Tłum. Jacek Bijakowski

Wyd. 1, podr. ak., s. 287, brosz., 14,3×20,5 cm  
ISBN 83-01-12205-6  
stand. ok. 20, cena ok. 20,00 zł

Przewodnią myślą autora niniejszej publikacji jest to, że tradycyjne podejście do szkolenia w organizacji przestało już być efektywne. Obecnie wymagany jest nowy model, który będzie odzwierciedlał kompleksowość życia organizacji, zmiany funkcji zasobów ludzkich oraz potrzebę zaangażowania zarządu liniowego. Publikacja ma na celu przede wszystkim zastosowanie praktyczne. Dlatego też sądzimy, że znajdzie wielu czytelników wśród osób zainteresowanych rozwojem swojej organizacji.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych na terenie całego kraju,  
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa